

Piątek 21 stycznia 1927

Cena za egzemplarz we Lwowie i w całym Kraju 20 gr.

Prenumerata mies. we Lwowie i w kraju Zł. 4.50

Prenumerata kwartalna Zł. 13.—

Prenumerata miesięczna zagranicą Zł. 6.—

Adres „WIEK NOWY” Lwów, ul. Szkoła 4. — Tel.

Nacz. Redaktora 35-70. Redakcji 16. Dyrekcji 28-90.

Administracji 26 77. — Konto P. K. O. Nr. 140954.

Popularny dziennik ilustrowany.

Wychodzi we Lwowie każdego dnia popołudniu.

Tragedia miłosna we Lwowie. Trup w hotelu przy placu Bernardyńskim.

POSIEDZENIE SEJMU DNIA 25 BM.

Warszawa, 19 stycznia. (Pat.). W dniu dzisiejszym kancelarja sejmowa rozesała do wszystkich posłów pismo następującej treści:

Warszawa, 19 stycznia 1927. Do wszystkich Panów Posłów Posiedzenie plenarne Sejmu odbędzie się we wtorek, dnia 25-go stycznia br. o godz. 15. Porządek dzienny będzie Panom pisemnie doręczony do mieszkań w Warszawie.

Podp. Marszałek Rataj.

ROKOWANIA O POŻYCZKĘ.

Warszawa, 19 stycznia. (AW.) Rokowania o pożyczkę prowadzone w Nowym Jorku, będą w najbliższym czasie sfinalizowane.

Dotychczas niezgodniono jeszcze następujących kwestyj: kursu emisyjnego, stopy procentowej i terminu spłat.

MIN. KOLEI P. ROMOCKI POZOSTAJE NA STANOWISKU.

Warszawa. (AW) Ze sfer zbliżonych do rządu zaprzeczają wiadomości podanej przez „Gaz. Warsz. Por.” o zamierzonej dymisji ministra Komunikacji Romockiego i o projekcie naznaczenia na to stanowisko posła Polakiewicza (Stron. Chłopskie).

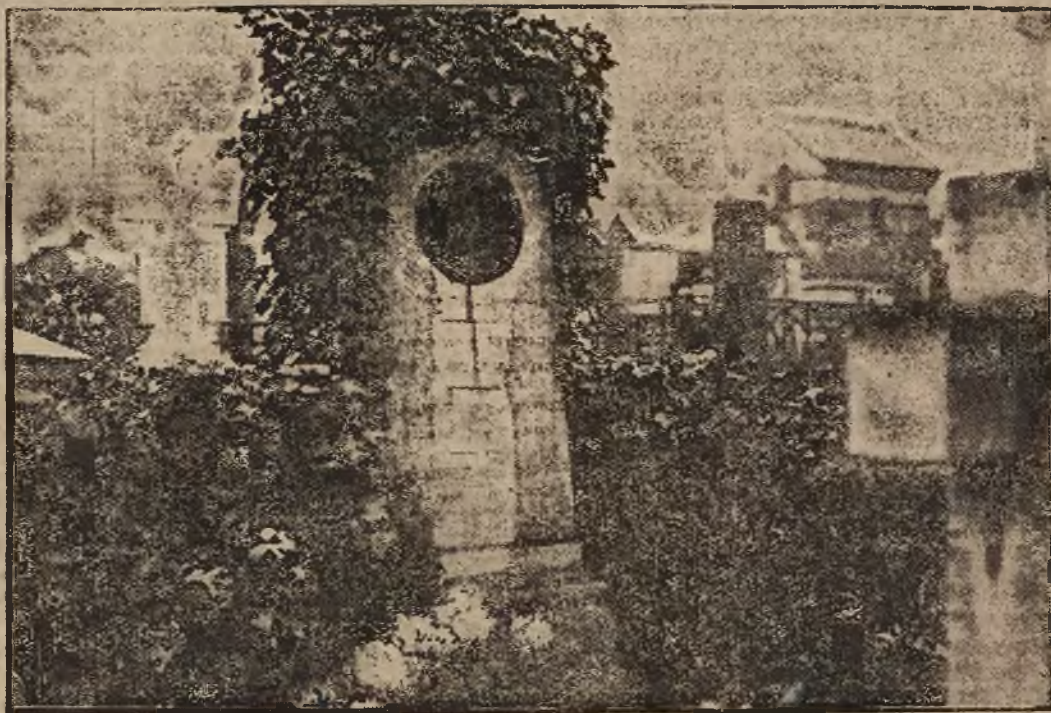
Warszawa, 19. stycznia. (Pat) Pan minister komunikacji inż. Romocki powrócił do Warszawy po kilkudniowej nieobecności i objął urządowanie.

INSPEKCJE MINISTRA SKŁADKOWSKIEGO.

Warszawa, 19 stycznia. (Pat.). Dnia 18 stycznia br. o godzinie 6 rano, p. minister spraw wewn. gen Składkowski udał się na objazd inspekcji na teren województw kieleckiego i krakowskiego.

O godz. 9 tegoż dnia przybył p. minister do Radomia, gdzie przeprowadził inspekcje starostwa, był obecny podczas przyjmowania interesentów i dokonał inspekcji policyjnej, a następnie zwiedził sejmik i szkołę rolniczą w Wacynie. W Kielcach odbył minister krótką konferencję z wojewodą kieleckim Manteufflem, a następnie przeprowadził lustrację pow. komendy policji w Miechowie. Po przybyciu późnym wieczorem tegoż dnia do Krakowa, p. minister udał się wprost do rezerwy policyjnej, gdzie zarządził próbny alarm. Podróż p. ministra nosi charakter niezapowiedzianej wizyty i potrwa kilka dni.

Grób rodzinny Mickiewiczów na cmentarzu w Montmorency.



GDANSKY URZEDNICY KOLEJOWI MUSZA SIĘ UCZYĆ JEZYKA POLSKIEGO.

Gdańsk, 19 stycznia. (AW.) Rozporządzenie polskiego Min. komunikacji nakazujące urzędnikom kolejowym Gdańszczanom, których czynności wymagają stałego kontaktu z publicznością nauczyć się języka polskiego w mowie do dnia 1 stycznia 1928, a do dnia 1 stycznia 1929 w mowie i w piśmie, wywarło na Niemcach gdańskich wielkie wrażenie. W kołach niemieckich tłumaczy się to dążeniem do polonizacji urzędników gdańskich. Hakatystyczna „Danz. Allg. Ztg.” wzywa senat i społeczeństwo gdańskie do energicznego protestu przeciw zamachom na niemieczkę, twierdząc, że Polska łamie zawartą umowę.

P. PATEK NA NOWEJ PLACÓWCE — W MOSKWIE.

Moskwa, 19 stycznia. (AW) Dnia 18 stycznia odbyła się na Kremlu uroczystość wręczenia prezesowi Wszechzwiązkowego CIKA, Kalininowi, listów uwierzytelniających przez nowego posła polskiego przy rządzie sowieckim p. Patka. Poseł Patek wygłosił dłuższe przemówienie, na które odpowiadział Kalinin.

KRA NA WIŚLE.

Warszawa, 19 stycznia. (AW.) Skutkiem 8-o stopniowego mrozu na Wiśle w odcinku warszawskim ukazała się bardzo wielka kra. Wrazie potrwania mrozów w dotychczasowej wysokości w ciągu 2 dni Wisła stanie.

Walka o morze.

Propaganda niemiecka na temat krzywdy, jako się im stała jakoby przez odbudowanie Polski i odebranie, niestety, części tylko prastarych ziem polskich, przybrała w ostatnich czasach charakter przedwojennego nastroju. Dzięki swej zamożności, dzięki starym dyplomatycznym stosunkom w całym świecie, agitacja niemiecka stała się wprost atakiem zniesławienia i obsypywania oszczerstwami Polski. Przedstawiano nas, tak samo, jak w drugiej połowie 18-go wieku, jako ognisko niepokoju, który grozi wojną ledwie nie całemu światu.

Na to „polskie niebezpieczeństwo“ znajdowano jedno tylko, stare pruskie, stosowane przez Fryderyka II-go lekarstwo: ponowny rozbiór Polski, ubrany tylko w nowożytną formę. Wówczas zabór nazywano „rewindykacją“ tego, co nigdy ani do Niemiec, ani do Prusaków, którzy nazwiskami swymi ozdobili nowe „królestwo pruskie“, nie należało nigdy. Teraz nazywa się to „zwrotem praniemieckich prowincyj“ — Pomorza, Wielkopolski i Śląska. Statystyka i etnografia istniały dla Niemców tylko przed wojną. Uznawano wówczas z całą otwartością, że w prowincjach, które wróciły do Polski, ludność była polska, że liczebność tej ludności sięgała od 75—85 procent ogólnego zaludnienia, że do ludności niemieckiej należał tylko w znacznej części przemysł, wielki handel, że Niemcami byli tylko urzędnicy i koloniści.

Polskość tych prowincyj nie ulegała nigdy zaprzeczeniu, nawet ze strony urzędowej niemieckiej. Jeśli przeto teraz podnoszą hałas o odebranie Wielkopolski, Po-

morza i Śląska, to za kulisami tych pragnień nie odgrywają żadnej roli czynniki i względy narodowe niemieckie, lecz ekonomiczne i gospodarcze: prowincje bowiem polskie dostarczały Niemcom trzecią część potrzebnej żywności, a węgiel polski był podstawą produkcji przemysłowej Królestwa pruskiego.

Ale ziemia była prapolska, jak i ludność, taką pozostała i taka wróciła do pramacierzy swojej po przeszło jedenastowiekowych najazdach niemieckich.

Plan agitacji niemieckiej przeciwko Polsce jest jasny, chociaż prasa i rząd usiłują go pokryć obłudnymi i fałszywymi hasłami i pretensjami.

Plan ten polega na odebraniu nam nawet tego kawałka morza, jaki nam pozostawiono. Pozbawieni Gdańska i Gdyni, skazani byłibyśmy na absolutną zależność gospodarczą i polityczną od Rzeszy niemieckiej. Handel nasz byłby zależny od polityki wewnętrznej Niemiec, od ich koleji żelaznych, od ich portów. Bez morza Polska stałaby się państwem fikcyjnie niezależnym, a w gruncie rzeczy tak wciągnięta w politykę wewnętrzną i zewnętrzną Niemiec, że byłaby faktycznie ich wasalem. Żadne Klaipedy nie zastąpią nam nie tylko Gdańska, ale nawet Gdyni i w ogóle wylotu w świat z własnego domu, własnym oknem.

To też zakulisowe agitacje Niemiec naród polski rozumie jako zamach na naszą przyszłość, na chęć sprowadzenia nas do roli Węgier albo dzisiejszej Austrii, skazanych na vegetację polityczną. Rozumieją to dobrze i wielkie mocarstwa europejskie,

ale zaświecone pogonią za pokojem, którego cała Europa gorąco pragnie, a my może najwięcej, poglobkiem zwalczając aspiracje niemieckie, wierząc lub udając, że wierząc w słowa pokoju niemieckich mężów stanu, trzymających miecz za plecyma.

Znaczenie Gdańska i kawałka morza, jaki nam jeszcze pozostał, naród polski rozumie i odczuwa, bez zastrzeżeń. Całe Pomorze — to ziemia, przesiąknięta krwią polską, która się lała w jej obronie przez wiele wieków, to kraj, gdzie się rozpoczęła budowa państwa polskiego. Ma ona dla nas charakter świętości narodowej. Niemcy powinni przeto zrozumieć, że takimi świętościami nikt nie handluje.

Dla nich Pomorze jest drogą komunikacyjną z częstką siedzib krzyżackich, które królowie polscy nieoglednie, w imię szczytności wiary chrześcijańskiej wśród Prusaków, złożyć pozwolili, dla nas jest to ziemia pracująca, po której stary nasz wróg znowu szpony swoje wyciąga.

Długo, zbyt długo polityka nasza wobec Niemiec z niesłychaną cierpliwością znosiła oszczerstwa, napaści i agitacje w charakterze gróźb, jakimi prasa niemiecka i sfery rządowe obsypywały Polskę wobec całego świata. Brak poczucia narodowego, jakie w Locarno zaprezentował p. Skrzyński, jako minister spraw zagranicznych, ośmieliła niesłychanie butę niemiecką i dała impuls do niesłychanych ataków na Polskę, do brutalnych gróźb.

Pras niemiecka, opierając się na bezbronności granic polskich od strony Niemiec, na jakie zgodził się gietki ale słaby minister polski, pozbawiony daru patrzenia w dalszą przyszłość, ledwie nie publicznie i urzędowo wypowiadała nam wojnę, żądając zwrotu Pomorza, Gdańska i Śląska, czyli zapragnęła zamknąć nas w do-

SVEN ELVESTAD.

DIAMENTY RÓŻY MONTANA

Powieść.

Przełożył Adam Stodor.

(Ciąg dalszy.)

Hammersmith westchnął.

— Ma pan tylu niezwykłych znajomych. Jak nazywa się ten nowy?

Hammersmith nie lubiał nowych nazwisk.

— Bratsberg, — odpowiedział Jan.

— A dalej? — zapytał komandor.

Jan Feiring uśmiechnął się niewinnie.

— Nie znam go osobiście, — wyjaśnił, — ale wiem, że jest to właściciel lasów z Oesterdal. Przybywa do mnie w sprawie interesów.

— Ale imię, imię jego, — wykształcił otyły Szwed. — Bratsberg to nazwa miejscowości.

— Abraham Tambarksiachner Bratsberg, — rzekł generalny dyrektor z naszkicem. — Powstała dokoła cisza. Hammersmith osunął się na fotel.

— Za wiele na raz, — wyrzucił ze siebie i zaczął ocierać pot z czoła. Było rzeczywiście gorąco.

Po chwili zapytał Szwed:

— Czy on gra w karty?

Gra była widocznie zjawiskiem, które przeżewszyskiem zajmowało jego uwagę.

— Zapewne, — rzekł Feiring. — Czemże by zresztą zajmowali się w swych górach.

5

— Bridga? — zapytał komandor, ciesząc się sławą najlepszego gracza w bridga w całym królestwie.

— Przypuszczam.

— Pokera? — zapytał Hammersmith, lubujący się w grach hazardowych.

Dyrektor generalny spojrzał nań:

— Przypuszczam.

— Czy wysoko? — zapytał Szwed balsem.

Z dumnym uśmiechem, mającym zaznaczyć, że sam jest Norwegiem, odpowiedział on:

— Od czasu gdy kult hazardu zaniknął w Rosji, gra się jedynie w diabelskim mieście Moskwie i Oesterdal w Norwegii o rzeczywiste pokątne kwoty.

W tej chwili wszedł Abraham T. Bratsberg.

III

Człowiek z prowincji

— Dzień dobry, wszystkim obecnym!

Temi słowy pozdrowił wchodząc Abraham T. Bratsberg całe towarzystwo. Wydało się jakby, stając w nich, wypełnił otwarte na ścieżaj drzwi werandy jowialną serdecznością i przyjacielskością. Głos jego miał w sobie coś ujmującego, brzmiał słońcem i zdrowiem, jakby pozdrowienie z jego rodzinnych stron.

Na pierwszy rzut oka oddziaływał Abraham T. Bratsberg w podobnym towarzystwie nieco obco i odpychająco, chociaż właściwie nie miał w sobie nic z chamstwa. Wprawdzie wyglądał jego i postać zdradzały człowieka z prowincji, ale miał równocześnie w sobie coś z pewnością siebie, dumy i własnej osobowości, co zmuszało do szacunku i poważnego traktowania go. Nie można było skonstatować, czy jest on nieco otyły, czy jedynie

muskularny. Ubrany był w otwarty, długi surdut, nie najlepiej skrojony i wyglądał ciężko, krótko mówiąc, w tem powierzchownym i płytkim, międzynarodowym towarzystwie raził nieco. Drobną Michalina, śmiejącą się tak chętnie, szepnęła zaraz do Jana:

— Ależ to parobek ze wsi. Z tym można się pokazać tylko na prowincji.

Jan Feiring silnie przycisnął jej ramię, podszedł do Bratsberga i pozdrowił go. Bratsberg stał z szeroko rozstawionymi ramionami, z łaską w jednej i z szerokokresowym kapeluszem w drugiej ręce, w otwartych drzwiach werandy. Promienie słońca oświetlały jakąś glorią jego wspaniałą, wielką postać.

Nastąpiły przedstawienia. Komandor znalazł się zaraz na przedzie. Dla Karola Cramera niezwykle sympatyczną była męska postać nowoprzybyłego, promieniąca formalnie prastarym dobrobytem. Przed Różą Montana zatrzymał się chwilę i drgnął. Jej dziwna piękność widocznie wywarła na nim silne wrażenie. Jego twarz rozjaśniła się. Podobnym się stał do któregoś z wesółych parobków w opowiadaniach Björnsona, gdy po raz pierwszy ujrzał obarzanek, posypany cukrem. Jej oczy spoziierały nań obojętnie z pół przymkniętych powiek. Wszyscy zauważyli bezczelnie taksujący jej wzrok, ale właściciel lasów Oesterdal zdawał się być całkowicie oszołomionym jej pięknnością. Jego niemiernie uwielbieniem mile polechtana Róża, uśmiechnęła się doń wreszcie i przyjęła jego ramię. Jak zwykle reprezentowała ona pania domu, a nowy gość dostępywał zaszczytu zająć miejsca obok niej

(C. d. n.)



12

Lutego

BAL PRASY

12

Lutego

mu naszym własnym, zamurawawszy okna i drzwi. Milczenie z naszej strony dodawało otuchy napastnikom. Na ostatniej sesji Ligi Narodów, gdy agitowała się sprawa rozbrojenia Niemiec i przekazania kontroli zbrojeń wschodnich Łódz, narady odbywały się bez uczestnictwa Polski, jako strony najbardziej zainteresowanej.

Milczenie Polski podniecało agresywność Niemiec. Zdawało się, że naród nasz przyjmie spokojnie każdy cios z ręki Niemie, jak przyjmował je w roku 1764. Zdawało się Niemcom, że istnieje jakiś rozdział głęboki między rządem polskim a narodem, że prasa nasza, broniąc nietykalności granic, jest wyrazem nie godności narodowej, lecz pyłkiego szowinizmu. Min. Zaleski, zarówno w ostatnim ekspozycji, jak i w innych przemówieniach zaznaczył mocno nieustępliwe nasze stanowisko w sprawie granic, kładzie nacisk na niezłomną wolę narodu w sprawie utrzymania i obrony nienaruszalności terytorjum państwa polskiego.

Od czasu istnienia Polski z mocą Traktatu Wersalskiego było to pierwsze głośne odezwanie się narodu naszego do Europy, do państw sojuszników. P. Zaleski zaznaczył wyraźnie pokojowe tendencje naszej polityki, stanowczości tych tendencji i zadał publicznie kłam szerzonemu pogłoskom niemieckim o możliwości jakiegokolwiek zaczepku ze strony Polski, ale też i stanowczość w daniu odporu wszelkim groźbom napastnikom ze strony Niemiec, wszelkim pretensjom o zmianę granic, o odsunięcie nas nawet od dzisiejszego skrawka morza.

Europa żąda pokoju, pp. Briand i Stresemann mają pełne usta pokoju, a pokatne narady i układy bez Polski wytwarzają sytuację dwuznaczną i niejasną. P. Zaleski zdobył się na odwagę postawić rzecz jasno: chcecie pokoju — dobrze, ale wiedziecie o tam, że prace nad uspokojeniem Europy należy zacząć nie od Skaldy, Antwerpii, Renu, a nawet od Alzacji i Lotaryngii, lecz od zabezpieczenia Odry, Wisły i Polski. Jeśli chcecie wojny — będziecie ją mieli niechybnie, jeśli nie zdołacie przeprowadzić do równowagi ekspansywne ambicje niemieckie wobec Polski. Rzeczpospolita nasza ma prawo do życia wśród narodów świata tak samo, jak Niemcy, pięćdziesiąt państw niemieckiej zabrakło na wojnę, a uspokoić Europę. Pokrajana na wet i podzielona na nowo Polska, gdyby to się stać mogło, będzie tylko źródłem nowych niepokojów, nowych wojen.

Ile, czem i jak drogo Europa zapłaci za oddanie kawałka polskiego morza — to się nawet przewidzieć nie da.

WINA RIEDLA

W ojczyźnie dolarów!

(Ciąg dalszy).

Nieporównanem jest wrażenie, jakiego musi doznawać taki chłopak bezdomny, który wprost z ulicy, z jakiejś cuchnącej i wilgotnej nory piwnicznej dostał się do wspaniałych, ogromnych sal takiego klubu, w jego jasną atmosferę wolności, koleżeństwa i dobrobytu. W ogromnym wspaniałym urządzonym basenie wykąpał się i wypływał do syta. Potem w jasno oświetlonej, ogrzanej sali zasiadł przy wygodnym pulpicie szkolnym, na którym znalazł nowy egzemplarz elementarza czy innego podręcznika szkolnego i wysłuchał lekcji, prowadzonej swobodnie, wesoło, po przyjacielsku i dostępie i zachęcająco. Potem na dachu klubu zagrał w piłkę nożną lub inną grę sportową, wrócił znowu do nauki, wieczorem wysłuchał koncertu na gramofonie lub w radjo, przypatrzył się partjom granym w szachy przez starszych, posiedział we wspaniałej czytelni bibliotecznej, przerzucił kilka książek z pięknymi obrazkami, zawarł szeregi nowych znajomości, dowiedział się różnych potrzebnych rzeczy od nauczycieli i kolegów, może nawet wszedł do jakiejś spółki handlowej czy wytwórczej, aby wreszcie późnym wieczorem wrócić do swojej zwyczajnej nory. Ale szedł do niej po raz pierwszy nie bez nadziei wyrwania się z niej kiedykolwiek, ale z wiarą, że prędzej czy później zdobędzie środki, aby ją niebawem opuścić i zamieszkać wygodnie, ubrać się czysto i przyzwoicie, że do tych wszystkich celów widzi przed sobą drogę jasną, prostą i łatwą. Straszliwe kajdany beznadziejności spadły z jego ducha. Jeszcze głód skręcał mu kiszki, zimno dokoza na ubogim barłogu nędzarza, ale duchowo, psychicznie przestał on już być nędzarzem. Bo i jakże może się nim czuć człowiek, który cały dzień spędził w ogromnym wspaniałym

gmachu, który kąpał się, uczył, bawił, czytał, rozmawiał jak... pan.

XXII.

SZKOŁA POWSZECHNA

W przeciwstawieniu do wszystkich państw europejskich centralny rząd Stanów Zjednoczonych nie ma absolutnie żadnego wpływu na wychowanie dzieci i młodzieży. W liczbie jego członków czyli „sekretarzy” niema nawet ministra oświaty. Tylko w ministerstwie spraw wewnętrznych istnieje wydział oświatowy — Bureau of Education (czytaj „bjueru ow edjukeijszen”), na którego czele stoi komisarz — Commissioner („komiszener”). Ale całe to biuro i stojący na jego czele dygnitarz nie mają nie do godania w sprawach oświaty i szkolnictwa poza dwiema szkołami wojskowymi dla kadetów marynarki i wojska tudzież kilkoma szkołami dla Indian, wreszcie poza utrzymaniem ogromnej biblioteki państwowej w Waszyngtonie. Głównym natomiast zadaniem tego biura, którego preliminarz roczny wynosi mimo tak szczupłego zakresu jego działalności — 17 milionów dolarów, jest zbieranie statystyki szkolnej i składanie — rokrocznie — raportu o stanie oświaty, szkolnictwa i nauki, które świetnie zestawione i wspaniale wydrukowane rozsyłane są następnie bezpłatnie wszystkim, którzy tego potrzebują.

Całe szkolnictwo wszystkich stopni i całej oświata zastrzeżona jest poszczególnym stanom. Każdy z czterdziestu ośmiu stanów urządził sobie swoje szkoły, jak uważa za stosowne, każdy też własnymi ustawami reguluje udział prywatnej inicjatywy w sprawach oświaty i szkolnictwa. I tak np. przy mus uczęszczania do szkół powszechnych istnieje tylko w połowie stanów. Natomiast we wszystkich stanach dopuszczona jest w najszerszej mierze inicjatywa prywatna w szkolnictwie i całkowita wolność zakładania szkół i nauczania w nich, czego się chce i w jaki sposób uważa się za stosowne. (C. d. n.).

W Rosji wystarczy tylko chcieć, aby się rozwieść.

NOWA USTAWA GROZI POWAŻNEMI NASTĘPSTWAMI.

(b) W Rosji sowieckiej wydano obecnie nową ustawę w sprawie rozwodów. Udziela ona prawa rozwodu wszystkim małżonkom, którzy wyrażą chęć rozwiedzenia się. Wskutek wydania tej ustawy rozwody w Rosji wzmożyły się w sposób tak zatrważa-

jący, że władze sowieckie są poprostu zasypane podaniami o rozwód. Obecnie zachodzi poważne pytanie, czy ustawa, zezwalająca na rozwód przez zwykłe oświadczenie, nie spowoduje poważnych następstw.

Uciecie mordercy.

SPRAWCA POPEŁNIŁ ZBRODNIE Z DWOMA BANDYTAMI.

(Od naszego korespondenta).

Czerniowiec, w styczniu. W Nr. 7652 „Wieku Nowego” doniesłszy o morderstwie, dokonanym przez 3 chłopów ukraińskich na śp. Kajetanie Bohosiewicz, właściciela dóbr z Łukawca na Bukowinie.

Jak się dowiadujemy udało się żandarmerji schwycić i przyaresztować jednego z morderców. Sprawa ujęcia zbrodniarza przedstawia się następująco:

Onegdaj przejeżdżał właściciel dorożek niejaki Druckmann w drodze do Patili obok miejscowości Rostoki i ujrzał parobka, o którym wiedział, że miał do odsiedze-

nia karę kilkuletniego więzienia. Zawiadomił więc o tem żandarmerję i wyraził przypuszczenie, że osobnik ten uciekł z więzienia. Żandarmerji udało się już po kilku godzinach złapać owego parobka który przyznał się, że w grudniu 1926 roku zamordował w spółce z dwoma bandytami właściciela dóbr śp. Bohosiewicza z Łukawca nad Seretem. Po morderstwie odjechali wtedy zbrodniarze powozem śp. Bohosiewicza do pobliskiego lasu, powiesili zrabowaną broń na drzewie i uciekli. Żandarmerja wdrożyła energiczne śledztwo za dalszymi współnikami zbrodni.

Piewca słońca.



W stoicy Szwecji odbyło się niedawno odsłonięcie pomnika dłuta znakomitego rzeźbkarza szwedzkiego Miesa pt. „Piewca słońca”. Pomnik poświęcony jest pamięci sołtysa Esiasa Tegnera, twórcy „Fittjaf-pge”.

Rozmańcści ze świata.

RUCH W WIELKICH MIASTACH.

Bardzo interesujące dane z zakresu ruchu ulicznego ogłasza Berliński Urząd Statystyczny. W ciągu całego 1926-go roku przewieziono różnymi środkami komunikacyjnymi w tym jednym tylko mieście ogółem 1,458 milionów pasażerów, przyczem najintensywniej pracowały tramwaje, im bowiem w udziale przypadło 813 milionów pasażerów. Drugie miejsce zajmują koleje obwodowe, wykazujące cyfrę 309-u milionów, następnie autobusy — 112 milionów etc. W porównaniu z rokiem ubiegłym zauważyć się daje wzmożenie ruchu miejskiego o 15 milionów pasażerów.

DO CZEGO SŁUŻĄ PIJAWKI.

Dzienniki berlińskie opowiadają historię pewnego aptekarza z Birkenheim (Brandenburgja), który zdołał zarobić na przegranej z władzami rządowymi procesie. A było to tak: Pewnego dnia zwrócił się do niego jakiś jegomość, żądając pilnie lek. Rozmówcy w satyrycznych dwuznacznościach aptekarz, nie posiadając tych pożytecznych zwierzątek, polecił klientowi zwrócić się do sąsiedniego gmachu, w którym mieści się urząd podatkowy. Przypadek zdarzył, że jegomość ów był sam funkcjonariuszem państwowym — sprawa oparła się o krutki sądowy, aptekarz skazany został za obrażenie instytucji rządowej na 20 marek grzywny. Napisał on o tem dowcipne sprawozdanie do znanego pisma humorystycznego „Kladderadatsch”, za co otrzymał od redakcji, która całą tę przygodę umieściła w druku, honorarium autorskie w kwocie 60-u marek. Złośliwy pigularz zemścił się na „prawowitej władzy” i jeszcze zarobił na tem na czysto 40 marek.

REWOLUCJA OBYCZAJOWA W KOMBIEJ FRANCUSKIEJ.

Feminizm we Francji uczynił w tych dniach nowy postęp — kobiety uzyskały prawo siedzenia na parterze w teatrze „Comedie Francaise”. Nie wielu prawdopodobnie osobom zagranicą wiadomem jest, że do ostatnich czasów obowiązywało prastare prawo, w myśl którego osobom płci żeńskiej nie wolno było zajmować parterowych miejsc w „Domu Moljera”. Dzisiejszy minister oświaty, Herriot, skasował ten niesłuszny zakaz, i od 15-go stycznia wchodzi w siłę równo uprawnienie parterowo - teatralne.

OSZCZĘDNOŚCIA HOHENZOLLERNOWIE SIĘ BOGACĄ.

Członkowie rodziny Hohenzollernów posiadają jedną notę: odznaczają się oszczędnością, posuniętą do ostatnich granic. Wydział finansowy uniwersytetu w Berlinie otrzymał w tych dniach podanie w sprawie algowego biletu rocznego na jazdę miejskimi kolejkami podziemnymi. Prośbę tę podpisał „Ludwik Ferdynand, książę Pruski”, drugi syn ex - kronprince! Ażkolwiek wyższe uczelnie niemieckie znane są ze swej monarchistycznej lojalności, petycja ta spotkała się z odpowiednią odmową. Władze uniwersyteckie uznały, że syn człowieka, któremu Rząd Rzeszy przyznał niedawno dobra ruchome i nieruchome wartości około przeszło 30-u milionów marek złotych, nie ma prawa korzystać z ulg, przysługujących wyłącznie niezamożnym studentom. Ludwik Ferdynand Pruski będzie przeto musiał bądź płacić za bilet kolejowy normalną cenę, bądź też chodzić pieszo.

ALEKSANDER BŁAŻEJOWSKI.

SAD NAD ANIYCHRYSTEM

c yli

Tajemnica hotelu przy ulicy Chmielnej.

(Ciąg dalszy).

— Może wyjdziemy już? — z trudem wyjął Karnicki do Wiencka.

— Musimy najpierw spróbować, czy nam się to uda, — zastanawiał się poważnie zapytany.

Karnicki załatwił rachunek, z trudem podniósł się z krzesła. Wiencek chwycił go silnie pod ramię.

Na dworze dniało.

U wyjścia z „Białego Pawia” natknęli się na komisarza policji, bardzo wysokiego wzrostu, który stał z jakimś robotnikiem i bacznie ich obserwował. Karnickiemu, zdawało się, że wysoki komisarz policji powoli maleje, aż wreszcie głowa dosięga jego kolan. To zjawisko dziwiło go i śmieszyło. Stał naprzeciw komisarza i zaśmiewał się na całe gardło. Wreszcie z trudem, — — — — —

— Czy pan zawsze nad ranem tak maleje?... —

— Nie zawsze, tylko wtedy, gdy u pana termometr alkoholowy stoi wysoko, — spokojnie odpowiedział komisarz.

Karnicki chwycił Wiencka pod ramię, silnie się na nim oparł. Podpora nie musiała być jednak mocna, bo wkrótce obaj zatoczyli ogromny łuk i uchwycili równowagę dopiero

na środku jezdni. Potem brnęli przez gęsty śnieg, przytuleni do siebie tak mocno, jakby żadne przeciwności losu już nigdy rozdzielić ich nie miały.

Rozdział IX.

Pierwsze ślady.

Do gmachu sądu zmierzała szybkim krokiem młoda, nędznie ubrana kobieta. Poprawiała wyszarzały kołnierz skunksowy, brniąc się przed zimnemi strugami deszczu, pomieszczanemi ze śniegiem. Stopy obciążone w niegdyś lakierowane pantofelki wymijały zrecznie brudne kałuże.

Pchnęła drzwi wejściowe i weszła do hałlu. Chwilę rozglądała się nerwowo w tłumie publiczności, jakby szukając kogoś. Zbliżyła się do woźnego.

— Czy mógłby mnie pan poinformować, gdzie mieszczą się biura prokuratury?

Woźny podał numer drzwi. Młoda kobieta przbiegła a schody pierwszego piętra, potem już wolno i nie zdecydowanie weszła w labirynt korytarzy starego gmachu sądowego. Zatrzymała się przed drzwiami, oznaczonymi wskazanym numerem.

W korytarzu przed prokuraturą wyczekiwała grupka ludzi na swoją kolej. Na drewnianej ławce siedziała jakaś młoda, nędznie ubrana dziewczyna, przyciskając białymi od mydła i chlorku rękami niemowlę, opakowane jak tłumok w brudne lachmany. Obok niej rozparł się na ławie inwalida wojenny, szeroko rozstawiwszy kikuty nóg, ubrane w resztki czarnych spodni i drzemał. Daszek podartej czapki wojskowej oparł się silnie na kości nosowej pozwalając czapce w ten sposób utrzymać się w karkołomnej pozycji. Kaleka, chrapiąc, od czasu do czasu zmieniał gwałtownie pozycję, potrącając sąsiadkę i jej żywe zawiniatko.

Obok, na wilgotnej podłodze, siedział wv

soki, rudy drab z naciśniętą mocno na oczymaciejówką. Kolana podsunął aż pod brodę i niespokojnym wzrokiem wodził po obecnych. Dziecko co chwila kwiliło, a wtedy drab zwracał kościstą twarz ku dziewczynce i ochryplym głosem warczał:

— A daj inwalidzie po zębach, żeby zamknął ładaczkę i dziecka nie trącał, nie czekał aż dziecko i tobie zebro przetraci.

Kobieta odsuwała się jaknajdalej od śpiącego, bojąc się pogroźki rudego draba.

Obok okna stało kilku łobuzów i uzgadniało przed przesłuchaniem szczegóły jakiejś krwawej rozprawy na noże. Rudy drab mieszal się co pewien czas do ich rozmowy i mentorskim tonem dawał wskazówki, jak mają zeznawać. Łobuziaki patrzyli na draba z uznaniem i szacunkiem. Kilka osób spacerowało o monotennie wśród brudnych ścian waskiego korytarza, na których węglem znaczone było wiele podpisów stałej tutejszej klienteli.

Powietrze było tu nieznosne. Okliwy zapach brudnej, gnijącej odzieży mieszał się wydechem alkoholu i ordynarnego tytoniu.

Kobieta w skunksowym kołnierzu stała chwilę bezradnie w grupie szumowin podmiejskich, wreszcie nieśmiało nacisnęła klamkę u drzwi. W przedpokoju spostrzegła woźnego i prosiła go, by doręczył kartkę prokuratorowi. Woźny znikł za drzwiami, po chwili wrócił, oznajmiając, że prokurator ją wzywa.

Zabielski kończył przesłuchanie jakiegoś młodego przestępcy, o bardzo solidnej budowie ciała, skutego stalowym łańcuszkiem. Gdy policjanci wyprowadzili go z gabinetu, prokurator zwrócił się zaraz do młodej kobiety:

— Uwiadomiła mnie pani przez woźnego, że chce złożyć jakieś ważne zeznanie w sprawie morderstwa przy ul. Chmielnej. Słucham pania.

(C. d. n.).

Nowa wyprawa angielskiego lotnika,



Angielski lotnik sir A. an Cobham, który był niedawno wspaniałym lot z Londynu do Austrii, przygotowuje się do nowej wyprawy. Tym razem Cobham rozpocznie swój lot z okrętu. Samolot ze złożonymi skrzydłami został zamontowany na okręcie, z którego następnie w określonym punkcie Ameryki Cobham rozpocznie swój lot.

Program radiokonzertów na czwartek 20. stycznia 1927

Warszawa 1.015. Godz. 18.— Muzyka taneczna; Godz. 19.30 Komunikat rolniczy; Godz. 20.30 Koncert wieczorny; — Antwerpia 265,5. Godz. 20.— Koncert gramofonowy. — Gdańsk 272,7. Godz. 19.— Dr. Erpicch „Pieniądz w życiu narodu i jednostek“ odczyt wygłosi autor. — Królewice 303.— Godz. 20.— Koncert: Sonaty na skrzypce i fortepian. — Mediolan 315,8. Godz. 22.45 Jazz-band z barnu toskańskiego. — Wrocław 322,6. Godz. 20.15 Wieczór fiński. — Lipsk 357,1. Godz. 19.— Odczyt „Podróż do Tybetu“. — Londyn 361,4. Godz. 21.30 Muzyka taneczna z Savoy hotel. — Osla 374. Godz. 21.30 Koncert na dwa fortepiany. — Beethoven: Warjacje. — Davenport 1.600. Sprawy okrętowe.

36

Z SALI SĄDOWEJ.

Pułkowe intryki

(d.) Wczoraj w wojskowym sądzie przy ulicy Zamarstynowskiej toczyła się ciekawa rozprawa.

Oto w lutym 1925 roku porucznik Tadeusz Wacek z 54 pp. za obrazę oszczercza kapitana 6 pułku saperów Słysia został zasądzony na 42 dni aresztu i wydalenie z



JEDEN RZUT OKA

wystarczy dla urozumięcia sobie, że najsilniejszą i najtrwalszą maszyną TO wszęć świętowej sławy

„REMINGTON“

MODEL 12.

BLOCK BRUN. SK. AKC. Oddz. we Lwowie, Pańska 11
Te. 15 55. — Centrala w Warszawie, Hotel Bristol. —

wojska. Mianowicie porucznik Wacek dnia 29 sierpnia 1924 złożył w komendzie korpusu w Przemyślu pisemny raport, zarzucając kapitanowi Słysiowi, że ten w obecności kilku kolegów usiłował tendencyjnie podkopać autorytet podpułkownika Wrzidy, zastępcy dowódcy 6 pułku saperów, twierdząc, że ten nie jest Polakiem, lecz najemnym żołnierzem.

Porucznik Wacek odsiedział swoją karę i z wojska został zwolniony. Do tej pory pozostaje bez zajęcia. Na jego to prośbę Najwyższy Sąd Wojskowy w Warszawie dopuścił wznowienia sprawy. Wczoraj więc taka rozprawa odbyła się pod przewodnictwem pułk. dra Łukowskiego i przy oskarżeniu ppłk. dr. Rozwody, na której oskarżony p. Wacek jawił się w cywilnym ubraniu.

W toku wczorajszej rozprawy zeznaniami świadków ustalono, że w rzeczywistości w 6 pułku saperów w Przemyślu panowały naprężone stosunki, a kapitan Słys stał na czele grupy oficerów, zwalczającej podpułkownika Wrzidę. To też trybunał wojskowy wydał wyrok uwalniający p. Tadeusza Wacka od winy i kary.

Na podstawie tego wyroku niewątpli-

wie p. Wacek — jakkolwiek już odcierpiał karę — będzie reaktywowany w swej służbie.

Dwuzenstwo i nierząd.

(d.) W czasie wojny austriacki sierżant Józef Lach, będąc w Bośni, ożenił się tam z niejaką Katarzyną Glocke. Powróciwszy z wojny w towarzystwie swej żony, zakochał się w akuszerce Katarzynie Herczuk. Porzucił więc żonę i ożenił się z Herczukową, zamieszkawszy przy ulicy Hausnera. W jakiś czas później o powtórny ożenku Lacha dowiedziała się jego pierwsza żona, toteż o tym fakcie zawiadomiła władzę. Gdy sąd zajął się tą sprawą, Herczukowa, w błąd wprowadzona, opuściła Lacha, który sam pozostał w swoim mieszkaniu.

Wtedy Lach zaczął trudnić się sterczeniem do nierządu. Przytrzymywał u siebie różne kobiety i do swego mieszkania zwał męczyzn.

Ża to więc Lach wczoraj odpowiadał w okręgowym sądzie karnym. Po przeprowadzonej rozprawie, którą prowadził radca Świerczyński, został Lach za dwuzenstwo i kuplerstwo zasądzony na cztery miesiące ciężkiego więzienia.

Tragiczny zgon żołnierza w Zadwórzku pod Lwowem.

(d.) W pobliżu stacji kolejowej Zadwórzka, na linii Lwów-Tarnopol, wczoraj w nocy wydarzył się wypadek, podobny do onegdajszego w Pustymytach.

Mianowicie na 23 kilometrze od Lwowa, w pobliżu wspomnianej stacji, po godzinie jedenastej w nocy, znaleziono na torze zwłoki jakiegoś żołnierza. Stwierdzono, że był to żołnierz 14 pułku ułanów jałowickich ze Lwowa. Według dokumentu nazywał się Michał Iwańciów, pochodził ze Zadwórzka, gdzie urodził się w r. 1904.

Dochodzenia przeprowadzone przez policję i żandarmerię wojskową, ustal-

że Iwańciów otrzymał w pułku jednodniowy urlop i wyjechał w odwiedziny do swej rodziny, mieszkającej obok Zadwórzka.

Chciał on sobie skrócić drogę do domu i przejść wprost przez pole do chaty. W tym celu, gdy pociąg dojechał do stacji, zeskoczył z wagonu. Skok był tak niefortunny, że Iwańciów dostał się pod koła pociągu i poniósł śmierć na miejscu.

Po przeprowadzonych dochodzeniach zwłoki Iwańciowa odsławiono do kostnicy wojskowej, spta'a we Lwowie, skąd odbędzie się pogrzeb.

Chciał mieć galerję przodków: Portret pana Szyka i ucieczka agenta.

(d.) W rzeczywistości przy ulicy Tarnowskiego 1. 10 mieszka pan Antoni Szyk, z zawodu murarz. Jako dbały o swoją rodzinę, postanowił dzieciom na pamiątkę pozostawić... galerję przodków. Marzył więc o tem, aby w skład galerji tej wchodziły portrety większych rozmiarów i artystycznie wykonane. I nie długo potem czekał na rozpoczęcie kroków celem zrealizowania postanowienia.

Oto w mieszkaniu pana Szyka zjawił się pewnego dnia jakiś agent firmy Holzer z Tarnowie i zaproponował mu, aby za-

mówił u niego kilka szykownych portretów, czyli powiększeń fotograficznych. — Pan Szyk na próbie zamówił jeden portret w cenie 24 zł., dając równocześnie temu agentowi 6 zł. tytułem zadatku.

Gdy jednak minął tydzień i miesiąc, a panu Szykowi nikt nie dostarczał zamówionego portretu, zwrócił się on z tą sprawą do pierwszego komisariatu policyjnego przy ulicy Jabłonowskich. Kierownik komisariatu, komisarz Konarski, postanowił za wszelką cenę odszukać oszusta, którego nazwisko wogóle nie było znane. Po

PAT i PATACHON

jako M. nar. zyk-
wie. Nadto i akt.
dramat „Nie gr. jz
ognem”. — Kino
HIMERA
11451

dłuższych dochodzeniach wreszcie ustalili, że oszukiwany agent nazywa się Juliusz Moszkowicz, a następnie stwierdził, że on mieszka u swego krewnego, Józefa Diamanda przy ulicy Jakóba Hermana 1. 30.

Niestety kom. Konarski tam go już nie zastał. Moszkowicz, przeczuwając, że lada dzień dostanie się do kryminalu, wyjechał ze Lwowa w niewiadomym kierunku, wydłużając zapewne dalej zadatki od łatwowiernych osób.

Wobec tego pierwszy komisariat oddziału w tej sprawie do Tarnowa, a tam stwierdzono, że Juliusz Moszkowicz już od dnia 14 czerwca 1926 nie jest agentem firmy Holzera, a mimo to pobierał zadatki na konto tej firmy.

Sprawę te załatwiono w komisariacie w ten sposób, że do prokuratury odesłano doniesienie przeciw Juliuszowi Moszkowiczowi o zbrodnię oszustwa.

Amatorzy kosztowności pod kluczem.

Wielka kradzież srebra i biżuterji. — Sprawcy wymykają się z rąk sprawiedliwości. — Po nitce do kłębka

(Od naszego korespondenta.)

Stanisławów, w styczniu.

(jz) Niemało tu u i zmartwienia mała policja stanisławowska z nieuchwytną do niedawna ładą włamywaczy, która gwałtownie bezkarnie po mieście, zagrozała życiu i mieniu obywateli. Prawie zaś przed rok em włamała się ona do mieszkania radcy Tkaczuka, gdzie skradła srebrną zastawę stołową, złoto i kosztowności na łączną sumę kilku tysięcy złotych. Początkowe badania i dochodzenia nie dały rezultatu. Mimo wielkiej energii w prowadzeniu śledztwa

wa sprawcy w mykali się z rąk sprawiedliwości, zacierając za sobą wszelkie ślady.

Mimo to nie dano za wygraną, badając wszelkie i notując każdy szczegół. W ostatnich dniach, dzięki energii kom. Ltkiewicza, wszyscy sprawcy zostali wykryci, aresztowani i oddani sądowi do dyspozycji.

Kosztowności zaś niestety nie odebrano, gdyż włamywacze zdolili już dawno pójść je między passerów lwowskich, przeciw którym wywołano się doniesienia

Tragedja rodziny sierżanta.

Ucieczka żony do Węgier. — Druga żona i czworo dzieci. — Powrót uciekinierki. — Dochodzenia sądowe. — Zeznania lekarzy. Wyrok sądu o legowem i apelacyjnego.

(d) Jeszcze w roku 1914 sierżant A. Sh. pannę M. pojął za małżonkę. Po kilku jednak tygodniach niezgodnego pożycia małżeńskiego, żona opuściła męża i z jakimś wojskowym uciekła na Węgry. Od tego czasu zapadła o niej wszelka wiadomość, a poszukiwania męża spełzły na niczem. W roku 1916 sierżant Sh. w czasie wojny uzyskał ślub z inną i z obecną żoną żyje już 10 lat, mając z nią czworo dzieci. Druga ta żona uchodziła za prawowitą małżonkę i wraz z dziećmi otrzymywała pobory. Nagle po upływie dziesięciu lat zjawiła się pierwsza żona, z domu M., która zgłosiła swoje prawa, jako legalna i prawowita żona.

Według przepisów kanonicznych i państwowych tylko pierwsze małżeństwo jest legalne. Drugi zaś związek jest konkubinatem. W konsekwencji tego prokuratura wojskowa i cywilna wdrożyły dochodzenia przeciw sierżantowi Sh. i jego drugiej żonie o zbrodnię bigamji, a zarazem kwestja poborów przedstawiała się beznawnie. Zatem nad całą obecną rodziną sierżanta zawisła

tragedja, który do swej pierwszej żony nie chciał wrócić, a drugiej znowu nie mógł pozostawić.

Sierżant wniósł więc skargę do sądu okręgowego o unieważnienie małżeństwa na podstawie niemocy fizycznej i psychicznej. Na rozprawie znawcy lekarze dr. Kwiatkowski i dr. Papee po zbadaniu sierżanta i jego pierwszej żony potwierdzili zasadę i podstawę skargi, wobec czego drugi Senat okręgowego sądu pod przewodnictwem radcy Krausa pierwsze małżeństwo uznał za nieważne.

Wskutek odwołania się dra Sobla, obrońcy węzła małżeńskiego, odbyła się onegdaj rozprawa apelacyjna. Trybunałowi apelacyjnemu przewodniczył radca Babel, sierżanta Sh. zastępował adwokat dr. Hirschprung. Po przeprowadzonej rozprawie sąd zatwierdził wyrok sądu okręgowego, unieważniając pierwsze małżeństwo, a równocześnie sanując w ten sposób drugi związek małżeński.

W ten sposób znikła tragedia rodziny Sh. a poważne konsekwencje, które z dawnego stanu rzeczy groziły, zostały usunięte.

dali się do mieszkania znanego blatnika Markusa Menkesa, przy ulicy Zamarstynowskiej 1. 16. W chwili, gdy tam weszli, zastali kilka osób, odbywających naradę, a wśród tych, znanych i poszukiwanych złodziei, Naftalego Braudego i Józ. Flussa.

Wobec tego wywiadowcy w mieszkaniu

Menkesa przeprowadzili szczegółową rewizję, a w czasie tejże obok pieca znaleźli skrzynkę, zawierającą cały magazyn narzędzi złodziejskich. Było tam około 100 sztuk różnych przedmiotów, precyzyjnie wykonanych do włamań. A zatem: wiertarki, dłuta, pilniki, młotki, nożyce do krajania blachy i świdry.

Magazyn ten zabrano do urzędu śledczego, a równocześnie wszystkich obecnych w mieszkaniu aresztowano. Charakterystycznym jest, że Menkes nie wie, który to z jego „gości” przyniósł skrzynkę, a nadto twierdzi, że nawet jej u siebie nie spostrzegł.

Bal Prasy.

Przygotowania do Balu Prasy znajdują się w pełnym toku. Komitet nie ustaje ani na chwilę w zabiegach, mających na celu uczynienie z tego balu najwspanialszej pod każdym względem zabawy obecnego sezonu karnawałowego. Jak corocznie, przygotowuje Komitet cały szereg atrakcji i niespodzianek. Jedną z nich będą prześliczne karnety, malowane ręcznie przez wybitnych artystów - malarzy, którzy z całą gotowością ofiarowali w tym względzie swą pomoc, a oprócz tego karnety z autografami słynnych literatów i pisarzy polskich. Wydana będzie także „Jednodniówka” balowa, wypełniona pracami najwybitniejszych literatów i dziennikarzy lwowskich. Zarówno karnety, jak jednodniówka będą niewątpliwie miłą pamiątką dla uczestniczek i uczestników tegorocznego Balu Prasy. W czasie którego nie zabraknie również wielu innych jeszcze niespodzianek. Stroną gospodarczą balu zajmuje się z całą ofiarnością Komitet Pań, na którego czele stoją panie wojewodzina Garapichowa, prezesowa Laskownicka i prezydentowa Neumannowa. Na odbytem we wtorek w salonach pp. prezydentostwa Neumannów posiedzeniu zaproszone do Komitetu Panie rozdzieliły między siebie czynności gospodyń. Rozsyłka zaproszeń na bal rozpocznie się w niedługim już czasie.

Czechosłowacja ogranicza subwencje dla emigrantów rosyjskich.

Studenci nie otrzymają zapomóg wogóle.

Praga w styczniu.

(r) Na skutek uchwały rady ministrów ograniczono w bardzo znacznym stopniu fundusze, przeznaczone na zapomogi dla emigrantów rosyjskich, którzy przebywają w bardzo znacznej liczbie w Pradze. Znaczący to koniec polityki dawnej, związanej z nadzieją upadku bolszewizmu w Rosji i przypuszczalnie rychłe uznanie republiki sowieckiej de iure.

Miljonowe honorarium przysłego mistrza boksu

Kto go otrzyma?

() Donoszą z Ameryki, że Gene Tunney, światowy mistrz boksu, br. n. d. będzie swojego tytułu w Nowym Jorku, w czasie matchu, który odbędzie się we wrześniu br. Honorarium, które otrzyma zwycięzca, w tym matchu wyniesie 750.000 dolarów, tj. kilka milionów złotych.

Magazyn narzędzi złodziejskich przy ul. Zamarstynowskiej

(d.) Ubiegłej nocy wywiadowcy urzędu śledczego Kowalski, Malawski i Simon u-

✠ Stanisław Małeckie

Członek Rady m. z ramienia P. P. S., em. pracownik kolejowy zmarł wczoraj po krótkiej chorobie w 71 roku życia. Człowiek niezwykłej pracy, dzielny i energiczny brał do ostatnich niemal dni nadzwyczaj żywy udział w pracach Rady m. a zwłaszcza Sekcji IV., której był jednym z najczynniejszych członków. Jako naczelnik straży kolejowej ochotniczej pożarnej położył wielkie zasługi — brał też żywy udział w organizacji straży pożarnych w Małopolsce wschodniej. Mimo sędziwego wieku brał czynny udział w obronie Lwowa w latach 1918-19 i odznaczony był krzyżem obrony Lwowa i Orłętami.

Otaczany był powszechnym szacunkiem i sympatią, to też zgon jego budzi głęboki żal nie tylko w kołach towarzyszy partyjnych, ale w szerokich kręgach tych, którzy go bliżej znali i cenili, jak na to całemu swemu pracowniczemu życiem dobrze sobie zasłużył. Cześć Jego pamięci.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę o godz. 3 popoł. z krypty OO. Bernardynów.

Nadesłane.

ZAWIADAMIAM

P. T. Szan. Odbiorców, że Biuro węglowe przy ul. Lińskiego 10 — przeniosłem na ul. Łyczakowską 35, parcie na prawo. Godziny rzekowe od godziny 4—7 popołud. Polecam się nadal swym P. T. Odbiorcom. Dla członków Stowarzyszenia urzęduję każdego piątku od g. 6—7 wieczorem.

Z szacunkiem
Antoni Nowowski
właśc. biura.

11480

Z GIELDY.

Lwów, 20 stycznia 1927.

Na dzisiejszej porannej giełdzie nie oficjalnej żądano za dolary efektywne zł. 9.00.

WALUTY.

(Obróty prywatne.)

Dolary amer. 9.00—9.00 50, dolary kanad. 8.94—8.95, — szylingi austr. 01.27—1.28, korony czeskie 0.26 25—0.26 50, — leje 4.25—4.50, — franki francuskie 0.32 50—0.33, franki szwajc. 1.72—1.74, funty szterlingi 43.20—43.50.

Złoto: 20 koron 36.20—36.60, — 20 franków 33.60—33.80, — 20 marek 42.25—42.60, — 10 rubli ros. 46.20—46.60.

AKCJE.

Na targu akcyjnym zwykła kursów przy dużym zainteresowaniu.

Tendencja wzrostowa.

Uspokojenie bardzo ożywione.

ZBOŻE.

Silniejszy popyt za pszenicą, wobec czego ceny lekko wzrosły.

W życie podaży nieznaczna, odpowiadająca zapotrzebowaniu.

Wzmocniona podaży kukurudzy rumuńskiej przy cenach niskich.

Tendencja ustalona. Uspokojenie nieco ożywione.

ARESztOWANIA W WOJEWÓDZTWIE ŁÓDZKIM.

Łódź, 19 stycznia. (AW.) W związku z akcją likwidacyjną organizacji komunistycznych i aresztowaniami masowymi w Warszawie i Wilnie policja dokonała również szeregu aresztowań w Łodzi i województwie łódzkim.

Zbrodnia działalność posłów.

Akcja zdrajców i szpiegów, opłacana przez obce mocarstwo.

(Telef. od naszego korespondenta).

Warszawa. (j.) Marszałek Sejmu Rataj otrzymał wczoraj drugi list od ministra sprawiedliwości Meysztowicza wyjaśniający przyczyny aresztowania posłów Holowca i Miotły. W liście tym minister tak pisze: „Mam zaszczyt zawiadomić pana marszałka, że

posłowie Piotr Miotła i Feliks Holowca zostali przytrzymani, pierwszy w Głębochem, drugi w Hołocynie, na fali dokonywania zbrodniczej działalności, skierowanej przeciwko bezpieczeństwu państwa, a prowadzonej pod dyktando obcych czynników za pieniądze, idące z zagranicy.

Zatrzymanie ich nastąpiło na rozkaz prokuratora przy sądzie apelacyjnym w Wilnie i wydane łącznie z rozkazem o zatrzymaniu posłów Taraszkiewicza, Wołoszyna i Rad - Michajłowskiego i

było niezbędne dla zabezpieczenia wymiaru sprawiedliwości, oraz unieszkodliwienia skutków przystępstwa.”

Na podstawie powyższego pisma, które jest odpowiedzią na onegdajszy list marszałka Rataja, ten ostatni

postanowił nie skorzystać z przysługującego mu prawa żądania wypuszczenia aresztowanych posłów aż do chwili wydania ich formalnego sądom, na zasadzie uchwały sejmowej.

Wniosek sądu w tej sprawie wpłynię prawdopodobnie już dziś do łaski marszałkowskiej. Zaraz po nadesłaniu go marszałek Rataj odesłał wniosek do komisji regulaminowej i nietykalności poselskiej, która

zbiere się dla tej sprawy na posiedzenie w poniedziałek.

W dniu wczorajszym o godzinie 12-tej w południe marszałek Rataj przyjął posła Wojewódzkiego, prezesa komunistycznej Niezależnej Partii Chłopskiej, który

interweniował w sprawie aresztowanego posła Holowca.

jako członka tego klubu. Marszałek Rataj oświadczył, że interwencji w tej sprawie podjąć się nie może, a to wobec otrzymanych od ministra Meysztowicza wyjaśnień.

Wraz z uchwałą Białoruskiej Naczelnej Rady Narodowej, powziętej w związku ze sprawą aresztowania posłów białoruskich, o której to uchwale donieśliśmy już wczoraj, obecnie ta sama Rada Narodowa wydała w Wilnie odezwę do ludności, w której piętnuje działalność komunistyczną Białoruskie Hromady i

wzywa do natychmiastowej likwidacji „hurtków”.

Według nadeszłej z Wilna wiadomości, komuniści spodziewali się dokonanych ostatnio aresztowań.

Podczas przeprowadzonej przez władze rewizji znaleziono u aresztowanych pismo centrali Niezależnej Partii Chłopskiej, polecające zaufanym członkom, wobec możliwych aresztowań i rewizji zniszczyć wszystkie papiery, nie mające związku z pracą legalną.

Na terenie Warszawy likwidacja akcji antypaństwowej jest już właściwie ukończona. Z polecenia sędziego śledczego oddano do dyspozycji prokuratora 14 osób, włączonych w powyższą sprawę.

Briand uznaje stanowisko Polski

w sprawie twierdzeń niem. nad granicami Polski.

(Telef. od naszego korespondenta)

Warszawa. (j.) Pisma paryskie donoszą o wizycie ambasadora polskiego Chłapowskiego u Brianda następujące szczegóły: Ambasador Chłapowski w imieniu rządu polskiego zwrócił uwagę Brianda na fakt, że

dalsza rozbudowa, a nawet istnienie twierdzeń niemieckich w obecnych rozmowach nad granicami Polski rząd polski musi uważać za stałe niebezpieczeństwo wojny i przygotowania ofensywne przeciwko Polsce.

Z tego powodu ambasador wskazał na

konieczność nieuczynienia w tej sprawie najmniejszych ustępstw ze szkoda dla pokoju powszechnego w Europie.

Briand miał uznać to stanowisko Polski za słuszne.

Przed ambasadorem Chłapowskim interweniował w powyższej sprawie u Brianda ambasador angielski w Paryżu Lord Creve,

który prócz kwestii rozbrojenia, omawiał z Briandem także sprawę wspólnych poczynań Anglii i Francji na dalekim Wschodzie.

Wywiad z ministrem oświaty.

Dr Dobrucki pójdzie śladami wicepremiera Bartla.

(Telef. od naszego korespondenta).

Warszawa (j.) Tutejsze dzienniki żydowskie zamieszczają wywiady z nowym ministrem oświaty dr. Dobruckim w sprawie zamierzeń jego w dziedzinie polityki na polu szkolnictwa i gmin wyznaniowych żydowskich. Minister oświadczył, że wobec szkolnictwa żydowskiego trzymać się będzie tej samej zasady tolerancji jak wobec szkolnictwa innych mniejszości narodowych. Będzie kontynuował politykę swego poprzednika, tj. wicepremiera Bartla. Zgodnie z tem podpisał już rozporządzenie o rozszerzeniu znanego dekretu ówczesnego

naczelnika państwa, a obecnego marszałka Piłsudskiego z r. 1919, o gminach żydowskich na terenie województw wschodnich, a także na terenie Małopolski. Oświadczył dalej minister, że bez zastrzeżeń popierać będzie szkoły żydowskie z językiem wykładowym polskim. Natomiast szkoły z językiem wykładowym hebrajskim i wogóle żydowskim korzystać będą mogły z poparcia rządu o tyle, o ile odpowiadać będą ogólnym wymogom, stawianym szkołom mniejszości narodowych. Minister podkreślił, że

wraz z hasłem tolerancji idzie u niego w parze uznanie potrzeb kulturalnych mniejszości narodowych. Jeżeli idzie o szczegóły polityki, jaką w tym względzie prowadzić zamierza, to, jak poprzedniemu ministrowi Bartłowi, tak sa-

mo i jemu obce są wszelkie „izmy”, więc także wszelkie antysemityzmy, i chce tylko pod kątem widzenia rzeczowym i mając na oku interes szkolnictwa, rozpatrywać i załatwiać sprawy swego resortu.

Romans oficera polskiego

z agentką czerezwyczaik.

Zamienił mundur oficerski na mundur skazańca.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (j) Do pism polskich nadeszły ciekawe wiadomości o losach porucznika Tadeusza Maczyńskiego, który w lipcu 1925 r. przeszedł na stronę sowiecką.

Bezpośrednio po tym wypadku pisano w prasie o porwaniu przez oddział straży granicznej sowieckiej tegoż por. Maczyńskiego i drugiego por. Radomańskiego. Po długich pertraktacjach między władzami polskimi a sowieckimi te ostatnie zgodziły się na

przesłuchanie obu oficerów przez komisję polsko-sowiecką,

a to w celu stwierdzenia, czy zostali porwani siłą czy też przeszli na tamtą stronę dobrowolnie. Por. Radomański oświadczył wobec tej komisji, że

został porwany gwałtem, natomiast por. Maczyński zeznał, że przeszedł na stronę sowiecką dobrowolnie. Władzom polskim było jednak już wtedy wia-

domem, że por. Maczyński znalazł się w sytuacji przymusowej

z powodu swego romansu z podstawioną przez władze sowieckie pewną agentką czerezwyczaik.

Wykorzystując sytuację, władze sowieckie zmusiły por. Maczyńskiego do składania fałszywych oświadczeń i wypisywania ohydnych artykułów przeciwko Polsce.

Widocznie jednak ten narzucony porucznikowi Maczyńskiemu komunizm zawodził, skoro władze rosyjskie po pewnym czasie postawiły por. Maczyńskiego przed sąd i

skazały go na 10 lat więzienia oraz na zesłanie w tym celu na wyspy Sotowieckie. W ten sposób por. Maczyński zmienił mundur oficera polskiego na mundur skazańca i zesłańca sowieckiego.

Rada prawna będzie zniesiona.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (j) Na wczorajszej dyskusji w komisji budżetowej senatu minister Moysztowicz zawiadomił, że Rada Prawnicza będzie zniesiona.

„Co znaczy to spóźnienie, panie starosto?”

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (j) Dzisiejszy „Ekspress Północny” zamieszcza charakterystyczne szczegóły z lustracji inspekcyjnej ministra Składowskiego. Ostatnio przybył minister do jednego ze starostw i skonstatował, że mimo rozpoczęcia już urzędowania starosty nie było. Zjawił się on dopiero po jakimś czasie. „Co znaczy to spóźnienie, panie starosto?” — zapytał minister zaafektowanego starostę. — „Jestem chory panie ministrze, panuje u nas grypa — brzmiała odpowiedź.” To doskonale się składa, bo ja jestem lekarzem — odpowiedział minister, poczem wziął starostę za puls i po chwili rzekł: „Chwała Bogu, już panu przeszło, panie starosto. Proszę do Pracy”.

POSEŁ MIEDZIŃSKI MINISTREM!

Warszawa. (AW.) Nominacja posła Miedzińskiego na ministra poczt i telegrafów uważana jest za fakt dokonany. Nominacja będzie ogłoszona w dzisiejszym „Dzienniku Ustaw”.

NIEMCY WYKUPUJĄ ZIEMIE NAD GRANICAMI POLSKI.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (j) Na wczorajszym posiedzeniu komisji budżetowej parlamentu Rzeszy niemieckiej stwierdzono, że z funduszy Marchii wschodniej w ogólnej sumie 50 milionów marek wydano już 17 milionów na cele germanizacyjne. Między innymi wykupiono 16 tysięcy hektarów ziemi przeważnie nad granicami Polski. Akcja pomocy dla emigrantów niemieckich z Polski jest w toku.

POLEMKA W PRASIE NIEMIECKIEJ.

Gdańsk. 19. stycznia. (Pat) Omawiając przemówienie wygłoszone przez prezydenta parlamentu niemieckiego w Łodzi o kurtyarzu polskim i o jego polskiej ludności tutejszy organ narodowo-niemiecki „Deutsche Allgemeine Ztg.” wyraża oburzenie z powodu zdrady popełnionej wobec sprawy niemieckiej przez prezydenta parlamentu niemieckiego w chwili, gdy problem kurtyarza jest głównym przedmiotem rozmów politycznych.

Gdańsk. 19. stycznia. (AW) Socialistyczna „Danz. Volksztg.” w artykule wstępnym daje zdecydowaną odprawę na art. „Danz. Allg. Ztg.” w sprawie przemówienia Loebego w Łodzi.

Dziennik stwierdza, że jeszcze przed wojną Pomorze reprezentowane było w parlamencie niemieckim przez Polaków. Nie jest argumentem rozumowanie, że Kaszubi nie są Polakami, albowiem mieszkane Warszawy nie może się z nimi porównywać. Przeciwnie to samo twierdzenie zastosować można do Bawarczyków w odniesieniu do mieszkańców Berlina. Całe Pomorze wraz z t. zw. kurtyarzem nie jest — zdaniem „Danz. Volksztg.” — wartą wojny, która niewątpliwie musiałaby rozszaleć, gdyby Niemcy próbowały rewindykować swe prawa do tego terytorium.

Kobieta jako małżonek.

Jak doszło do dziwnego małżeństwa między dwiema kobietami. — Żona, która ma kochankę.

Legalizacja „nieprawego potomka”. — Rozdźwięki. — Donos do prokuratury.

(?) Przed sądem karnym w Budapeszcie rozgrywa się obecnie niebywałe proces. Na ławie oskarżonych siedzi trzydziestoletnia Julia Kaas, która przez lat wiele występowała jako mężczyzna i przed trzema laty poślubiła Marję Zembörg, przedłożywszy... dokumenty osobiste zmarłego swego brata.

Na onegdajszej rozprawie opowiedziała oskarżona, co następuje:

Podczas podróży koleją poznałam Mariję Zömborg. Była to bardzo ładna dziewczyna. Od pierwszej chwili odnosiła się do mnie z ogromnym zaufaniem. W kilka dni po zawarciu znajomości zjawiła się w moim „kawalerskim” mieszkaniu i opowiedziała, że ją narzeczony opuścił. Pocieszałam ją, jak mogłam, a wtedy rzuciła mi się na szyję i wyznała, że mnie kocha. Wtedy i ja uświadomiłam sobie, że zakochałam się śmiertelnie w tej dziewczynie.

Podczas następnych odwiedzin, gdy Maria Zömborg zaczęła mówić o małżeństwie, odkryłam przed nią tajemnicę mego życia i wyznałam, że nie jestem mężczyzną, a tylko z upodobań męskich noszę suknie męskie i udaję mężczyznę.

W dowód, że mówię prawdę, powołałam się na list, który wtedy jej wysłałam powtarzając to wyznanie.

Zanim zawarłam z nią związek małżeński przed urzędem cywilnym, wyznałam jej, że ją narzeczony uwiódł. Przebaczyłam jej to i p. ślubowałam. W urzędzie metrykalnym przedłożyłam dokumenty mego zmarłego brata.

W pierwszych dwu latach pożycia cierpiałam strasznie, gdyż byłam zazdrosna

o Mariję. A ona zupełnie jawnie oszukiwała mnie z dwudziecioletnim Stefanem Macaros. Z rozpaczy chciałam popełnić samobójstwo, a'e mnie odratowano.

Ze stosunku ze Stefanem Macaros przyszło na świat dziecko. Legalizowałam dziecko i załam się w niem serdecznie, gdyż Marija wcale się o dziecko nie troszczyła. Karmiłam je flaszką z mlekiem i byłam niańką najtroskliwszą, bo wszakże to dziecko urodziła kobieta, którą nad życie kochałam.

Podnoszę też na tem miejscu, iż nieprawdę powiedziała Marija Zömborg, że kazałam jej jednemu z moich przyjaciół znieślić, gdy była nieprzytomną.

Maria Zömborg prowadzić zaczęła życie wyudane i wtedy miłość moja dla niej ostygła. Żądałam rozwodu, oświadczając, że płacić będę alimenty. Ponieważ tego zobowiązania nie wypełniłam, zrobiła donos do prokuratury.

Nie przesądzając wyroku w tej sensacyjnej rozprawie sądowej, stwierdzić należy, że za ówno trybunał, jak i prasa, zachowują się tutaj z ogromnym taktem, traktując wyadek Julii Kaas z zrozumieniem owych ponurych zagadek, które kryją się w tego rodzaju procederach seksualnych.

W wypadku Julii Kaas konsekwencje doszły do nieoywanego finału, bo aż do zawarcia ślubu przy pomocy fałszywych dokumentów.

Chorobliwe ciępanie doprowadziło Julię Kaas do tego oszustwa. Widać to z całego toku rozprawy. Nie robi ona bowiem wrażeń a osoby, któraby z wyuzdaniem czyliła to wszystko.

Znowu ulaskawienie morderców:

(Telefonem od naszego korespondenta.)

WARSZAWA. (i) Wczoraj zapadł w sądzie doraźnym w Warszawie wyrok na bandytów Jada howsk (g) i Szczepańskiego, o których procesie donieśliśmy już w poprzednich numerach. — Obaj bandycy zostali skazani na śmierć przez rozstrzelanie. — Jednakże Prezydent Rzeczypospolitej ulaskawił skazańców, kłóży wiadomość o tym p.z. z ich z nieopisaną radością. Jadałach wski rozplakał się z wne. Obaj bandycy okazali pod czas rozprawy ogromną skruchę.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Trup w hotelu przy placu Bernardyńskim.

Znowu tragedia a la Maksymowicz i Kotylakówna.

Lusia, wiedzioną złem przecuciem, ocalała przed strzałem.

(d) Wczoraj w mieście naszym rozegrała się tragedia, podobna do zajścia w „Skale” z Maksymowiczem i Kotylakówną. Znowu młodość doprowadziła do morderstwa i samobójstwa. Bohaterem, a zarazem śmiertelną ofiarą padł Bazyli Łuszczak, czeladnik szewski, liczący 22 lata, religijny kat., pochodzący z Łopatyna, a zamieszkały przy ul. Paulinów 12 u niejakich Precnerów.

Pragował on od 5 lat u majstra szewskiego Jaremy, przy ul. Fredry 5. Ukochaną jego była Lusia Zawalnicka, zani, przy ul. Hausnera 11.

Tragedia rozegrała się w trzeciorzędym hotelu „Royal” przy pl. Bernardyńskim 14.

Mianowicie tej nocy, po godz. dwunastej, płamniczy hotelowy Zimmermann stwierdził, że jeden z gości ze swego pokoju od południa nie wychodził. W pokoju odnośnym panowała cisza, a na pukanie nikt się nie odzywał, takkolwiek od wewnątrz tkwił klucz w zamku. O swym spostrzeżeniu Zimmermann zawiadomił telefonicznie policję, skąd na miejsce przybył kom. Batorski z wywiadowcami.

Otworzono drzwi przemocą. Na łóżku leżały zimne zwłoki Łuszczaka. Skrzepła krew obok serca wskazywała, że odebrał on sobie życie wystrzałem z rewolweru, który leżał na łóżku obok lewej nogi. Sam zaś Łuszczak

obie ręce miał wzniesione do góry nad swoją głową. Poocyła ciała wskazywała, że samobójca po strzale męczył się przez czas dłuższy.

W pokoju hotelowym zastano nieład. Na podłodze leżało wiele kawałków podartych listów. Wskazywało to na celowe odpowiadanie listów i odczytanie. Na stole samobójca pozostawił pięć listów, adresowanych do różnych osób, donoszących, że Łuszczak sam odbiera sobie życie. Nadto porzucił zapakowane sześć kartek z zeszytu szkolnego. Tworzą one jego pamiętnik z ostatnich chwil życia. Zapiski te zaczynają się od godz. 8 min 10 rano, a koń-

czą się o g. 12 w południe. Wskazują one, że Łuszczak jeszcze w południe odebrał sobie życie, a charakterystycznym jest, że nikt w hotelu nie słyszał strzału.

W pamiętniku Łuszczak zanotował każdą godzinę i co pokolei czynił. Wychodził też w międzyczasie do miasta, wrócił, posłał sobie po trzy flaszki piwa i pił. Z zapisków tych wynika, że oczekiwał na przybycie do hotelu Lusi Zawalnickiej.

W liście do niej wystawionym zaprasza, by natychmiast przyszła do hotelu, i wspomina, że przyczyna ich obopólnej śmierci pozostanie na zawsze tajemnicą.

Lusia jednak, wiedzioną złem przecuciem, pozostała w domu. Gdyby była zjawiała się w hotelu, niewątpliwie poniosłaby śmierć, podobnie jak to stało się z śp. Kotylakówną w „Skale”.

Dalsze dochodzenia policyjne ustaliły, że Łuszczak do hotelu „Royal” z trzema lotnikami cywilnymi przyszedł jeszcze we wtorek wieczorem. Z nimi też wspólnie nocował, a wczoraj o g. 7-ej rano, tj. w środę,

— miał polecieć aeroplanem. Podróż ta jednak nie doszła do skutku, a to z powodu mgły. Wobec tego Łuszczak porzucił sam w hotelu, a wstawszy o g. 8 z łóżka, natychmiast przystąpił do pisanego pamiętnika i listów, oczekując przybycia Lusi.

Pomieważ w nocy lekarz miejski dr. Kielanowski nie zawiadził się na miejscu wypadku, zwłoki pozostawiono w pokoju aż do przybycia komisji, która tam zbiera się dziś przed południem.

Śledztwo jest w toku. Komisarz Batorski bada podartą w kawałki korespondencję, a to celem dokładnego ustalenia przyczyny samobójstwa Łuszczaka. Dalsze szczegóły tej sprawy podamy w jutrzejszym numerze.

Straszny wypadek na drodze winnickiej.

Samochód zabił dwie dziewczyny.

Dziś o godz. 7 rano na drodze prowadzącej do Winnik, między browarem a młynem zdarzył się tragiczny wypadek. Pędziły tamteży cztery auta, którymi jacyś panowie jechali na polowanie.

Droga szła w stronę miasta gospodynie i dziewczęta z wsi okolicznych, dostarczające do Lwowa mleko. Otóż jedno z aut wpadło w pedzę na dwie młode dziewczyny i rzuciło je z taką siłą w rów przydrożny, że dziewczęta poniosły śmierć na miejscu. — Bliższe szczegóły tego strasznego wypadku podamy jutro.

POCIAGI GRZEZNA W ŚNIEGU.

Warszawa, 19 stycznia (Pat.) Według raportu, nadesłanego przez dyrekcję kolei wileńskiej, silne opady śnieżne utrudniają w dalszym ciągu ruch kolejowy, który odbywa się przy pomocy pługów odśnieżnych.

Skutkiem zasypania torów, ugrzązł pod stacją Lyntupy pociąg osobowy i pozostawał na linii przeszło 7 godzin, poczem śniegągnięty został do Lyntup przy pomocy pomocniczego parowozu.

96 LUDZI ZGINEŁO WSKUTEK MROZU W PÓCIAGU.

PARYŻ (PAT). „Le Matin” dowiaduje się z Moskwy via Londyn że w gubernji samarskiej dwa pociągi zostały unieruchomione przez burzę śnieżną. 96 podróżnych zginęło wskutek wielkiego mrozu.

Skład aresztowanej szajki włamywaczy.

(d.) Jak wiadomo przed kilku dniami policyjny urząd śledczy ujął jedną szajkę włamywaczy, składającą się z dziesięciu osób.

Aresztowani zostali: 1) Stanisław Keller, zamieszkały przy ulicy Batorego 1. 28, znany włamywacz i organizator tej szajki, 2) jego ojciec Szymon Keller, 3) jego matka Katarzyna Kellerowa, 4) jego kochanka, Marja Romańczuk, prostytutka, ul. Batorego 1. 28, 5) Władysław Żelazowski, lat 22, szofer, ul. Akademicka 1. 28, 6) Stefan Koblik, mosiężnik, pl. Gosiewskiego 1. 6, 7) Roman Kuraś, bez zajęcia, ul. Gliniańska 1. 9, 8) Mieczysław Żółkiewicz, artysta kabaretowy, ul. Mączna 5, 9) Ludwik Bosowski, karany złodziejem, ulica Snopkowska 1. 16, spółnik Kellera i 10) Władysław Altyński, pomocnik drukarski, ul. Kordeckiego 1. 35.

Wszyscy oni dziś rano zostali odstawieni do sądu za włamania do: Spółki myśliwskiej przy ulicy Lindego, sklepu Idy Schmieder, Nowaka przy pl. Halickim, Dorfa przy ul. Pańskiej 1. 11, przy ul. Kopernika 7, do sklepu z obuwiem przy ul. Leona Sapiehy i do dwóch sklepów z konfekcją, damską przy ul. Halickiej.

Nadto aresztowani Keller, Kuraś i Żelazowski dokonali włamania do sklepu towarów blawatnych i futrzanych skórek Izaka Sobla w Żółkwi.

W wykryciu tej szajki zasługę położył z urzędu śledczego: komisarz Geppert, referent Bojło, oraz wywiadowcy Kaczmarek, Maławski i Ogrodnik.

Wiadomości bieżące.

DAL SIĘ OSZUKAĆ. Nasz korespondent przymyski donosi: Niejaki Duś Grzegorz dał się onegdaj „nabrać” jakimś spryciarzowi na kilkadziesiąt zł. Kupił mianowicie od jakiegoś nieznajomego sobie osobnika parę złotych obrączek i łańcuszek. Ucieszony udał się do domu, aby się „kolej” od przygodnego znajomego dowiedzieć, że padł ofiarą oszustwa, bo przedmioty kupione były sporządzone z tzw. złota amerykańskiego. Oa usta nie odszukano.

(d) **KRADZIEŻE.** Na szkodę Anny Karp, właścicielki przy ul. Jabłonowskich 10, z kłozetu skradziono dwie rury. — Drugą kradzież popełniono wczoraj na ul. Gęsiej. Tam z wozu Natana Zwerflinga skradziono paczkę farb wartości 140 zł.

„ZŁODZIEJ” BERNSTEINA Z RASINSKA. w gł. roli kobiecej. Pod reżyserją Rasińskiego odbywają się w Teatrze Małym próby tej świetnej komedji francuskiej autora, w której popisową rolę będzie miała jedna z najlepszych artystek lwowskich, posiadająca idealne warunki i rozległą skalę niepospolitego talentu Leonja Rasińska, obok zaś niej aktor tak wytrawny jak Bryliński, który gra główną rolę męską.

(d) **RUMACJA DOZORCZYNI.** Wczoraj władze przeprowadziły rumację dozorczyń domu Małgorzaty Branickiej, przy ul. Na Białkach 20, którego właścicielami są Fr. i Maria Górni. Rumacja nastąpiła na podstawie orzeczenia członków komisji rozjemczej, przeciw któremu delegaci Zw. dozorców założyli protest. Branicka liczy lat 65 na utrzymaniu ma 16-letnią córkę, a dozorczyńa w tej rzeczywistości była przez 27 lat. Dz.ś pozostaje bez dachu nad głową, gdyż obecni właściciele rzeczywistości nie chcą wstrzymać rumacji do wiosny.

Kronika bieżąca.

21

STYCZANIA

PIĄTEK

rz. kat.: Agnieszki,
gr. kat.: Jur a.

Temperatura w dniu 20 bm
o godzinie 8 rano: -9° C.

REPERTUAR TEATROW MIEJSKICH.

TEATR WIELKI.

Czwartek: Cyganeria, gość. występ pani Ewy Turskiej-Bandrowskiej.

Piątek: Róża. Pocmat dramatyczny St. Żeromskiego. Premjera.

TEATR NOWOŚCI.

Czwartek: Niedojrzały owoc.

Piątek: Jeszcze o tem nie wście.

TEATR MAŁY.

Czwartek, piątek i sobota o 7.30 „Tajemnica powodzenia”. (Gość. występ Antoniego Różyckiego).

PROGRAM KASYNA I KOŁA LIT.
ART. na bieżący tydzień: We czwartek dnia 20 stycznia br. początek punktualnie o godz. 20-tej Koncert sonatowy prof. Marjan Dąbrowski i dr. Marek Bener: 1. W. Mozart — Sonata e-mol K. Nr. 304; 2. J. Brahms — Sonata a-dur op. 100; 3. L. v. Beethoven — Sonata e-mol op. 40 Nr. 2.

APOLLO: Kurier carski.

FATAMORGANA: Hrabia Kaita oraz Konkurent Baster Keatona.

CHIMERA: Młynarczykowie, oraz Z ogniem nie igra!

KOPERNIK: Dziesięć tysięcy narzeczonych, oraz Jedynaczka króla miedzi.

LEW: Kobra

MARYSIENKA: Dziesięć tysięcy narzeczonych, oraz Jedynaczka króla miedzi.

NOWOŚCI: Carewicz

PALACE: Ben-Hur

PASAŻ: Niesamowita trójka.

ROCCO: Honor i cnota, oraz Miękkie serce.

Polskie Towarzystwo Muzyantów.

Piątek 21. i niedzielę 23. stycznia: „Początek te Fausta”, wielki oratorium świecki na chóry, orkiestrę i solistów. 27

BIURO KONCERTOWE M. TIERKA.

Wtorek 25 go stycznia: Prof. JERZY LALEWICZ pianista. 285

TEATR WIELKI wystawia dziś dawno nie nseanowaną, wspaniałą melodyjną operę G. Puccini'ego: Cyganeria, z pp.: Popow czówna, Kończacka, Cyganik'em Płonski, Szymonowczem i Tarnawskimi w głównych partjach. Przy pulcie kapelmistrz Jarosław Leszczyński.

Jutro, 21 bm, premjera pocmatu dram St. Żeromskiego „Róża”

Z TEATRU MAŁEGO. Ciesząca się olbrzymiem powodzeniem ostatnią nowością repertuaru p. t. „Tajemnica powodzenia”, która w krótkim czasie zdobyła sobie ogólny sukces u publiczności, grana będzie jeszcze tylko niewielką ilość razy z powodu tego, że sympatyczny nasz gość z Warszawy Antoni Różycki musi wracać do stolicy. Ostatnie przedstawienia „Tajemnicy powodzenia” dawałe po normalnych cenach powinny zgromadzić resztę tej publiczności, która jeszcze nie widziała tej świetnej wesołej farsy amerykańskiej.

ZNIZKI W TEATRZE MAŁYM. Jak wiadomo Teatr Mały wystąpił pierwszy z inicjatywą zniżek na podstawie bloków abonamentowych, które uprawniają na wszystkie przedstawienia, a więc i na pre-

mjery oraz na wszystkie gościnne występy. Zniżki te są istotnie ogromne, tak, że wstęp do Teatru Małego kosztuje niejednokrotnie mniej niż przeciętny bilet do kina.

ZARZĄD POW. WYKL. UNIWERSYTECKICH I POLIT. donosi, że 20 bm o g. 7 wiecz odbędzie się wykład prof. Uniw. dr. Piotra Stacha pt.: Apokalipsa św. Jana i jej znaczenie dla chrześcijaństwa. Wykład ten odbędzie się w sali Kopernika, w nowym gmachu Uniw. ul. Marszałkowska 1.

WOJEWÓDZKA IZBA RZEMIEŚLNICZA zawiadamia swych członków, że numer jej telefonu jest 41—35.

TOW. GEOGRAFICZNE WE LWOWIE zdołało pozyskać na swe miesięczne zebranie publiczne świetnego prelegenta w osobie prof. Dra Henryka Arctowskiego, sławnego podróżnika i badacza, który wygłosi odczyt p. t. „Historja lodowców” (z licznymi zdjęciami). Zebranie odbędzie się w piątek 21 bm. o godz. 18-tej (6 popoł.) w sali Kasy na i Koła lit. Akademicka 13.

TOW. LEKARSKIE. Doroczne administracyjne posiedzenie Towarzystwa Lekarskiego odbędzie się w piątek dnia 21 stycznia br. o godz. 6-tej wieczorem.

FREKWENCJA GOŚCI W ZAKOPANEM. Ruch gości w Zakopanem jest ciągle jeszcze bardzo wielki. W dniach ostatnich przyjeżdża przeciętnie ponad 100 osób dziennie, wyjeżdża około 70. W ciągu pierwszej połowy stycznia przyjechało do Zakopanego 1687 osób, w czem 1293 chrześcijan, 341 żydów i 53 innych wyznań.

WIEC PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH odbędzie się staraniem Rady Okręgowej Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych we Lwowie, w niedzielę dnia 23 stycznia br. w sali Instytutu Technologicznego przy ulicy Bourlarda 5 o godzinie 10-tej przed południem z następującym porządkiem dziennym: 1) projekt ustawy o umowie o pracę pracowników umysłowych; 2) sprawa 8-godzinnego dnia pracy w handlu; 3) projekt nowej ustawy o ubezpieczeniu pracowników umysłowych. Zaproszeni są wszyscy pracownicy umysłowi.

KATOLICKI ZWIĄZEK POLEK zaprasza swych członków na Oplątek dnia 21 piątek, ul. Rutowskiego 10 punktualnie o godzinie 5.

REPREZENTACYJNY BAL PRAWNIKÓW, który się odbędzie w sobotę 22 stycznia w salach Kasy na i Koła lit. art. stał się prawdziwym ewenementem, spóźnionego sezonu karnawałowego. O zainteresowaniu balu świadczą liczne zapytania pod adresem komitetu, który codziennie przedpołudniem urzęduje w Tow. „Biblioteka Słuchaczy Prawa” Mickiewicza 5a. Tel. 32—82, popołudniu zaś w Kasynie i Koła lit-art. od 5—7.

„TAMTEN”, wspaniały dramat w 5 akt. Gabrieli Zapolskiej, zostanie odegrany w niedzielę 23 stycznia br. przez Scenę „Gwiazdy” (Franciszkańska 7), która w ten sposób cześć pamięć Powstania Styczniowego, oraz zgonu Gabrieli Zapolskiej, wielkiej polskiej autorki dramatycznej. Scena „Gwiazdy”, uzyskawszy od p. Dra St. Lewickiego pozwolenie na wystawienie tej sztuki, przygotowuje ją z pietysmem i z wielkim nakładem kosztów. Reżyseruje p. M. Lech. W przedstawieniu weźmie udział orkiestra symfoniczna Stow. „Gwiazdy”, która pod batutą prof. K. Abratowskiego odegra przed przedstawieniem Fantazję z opery Moniuszki „Halka”. Bilety po cenach zwyczajnych wcześniej do nabycia w cukierni WP. Piłolaja przy ul. Łyczakowskiej, zaś w dniu przedstawienia przy kasie.

PODZIĘKOWANIE. Za wyjątkowo obywatelski i szlachetny czyn, jaki względem Związku Obr. Lwowa wyświadczył Instytut Technologiczny Izby Handlowo-Przemysłowej we Lwowie, przyjmując 15 bezrobotnych Obr. Lwowa z 1918 roku bezinteresownie na kurs kierowców samochodowych, Zarząd Związku Obr. Lwowa z listopada 1918 roku składa tą drogą najgorętsze podziękowanie.

ZMARLI: Stanisław August Głazor, b. właściciel kopalni nafty b. prezes Sokola, prezes Rady Narodowej etc., zmarł dnia 19 bm., przeżywszy lat: 64.

Z PRZEMYSŁU SPIRYTUSOWEGO. Dowiadujemy się, że óm. dyrektor Departamentu Akcyz i Monop. Państwowych w Ministerstwie Skarbu p. Emil Kwiatkowski objął kierownicze stanowisko w znanej firmie J. A. Baczewski, rafinerja spirytusu, fabryka likierów, wódek i rumu w Zniesieniu koło Lwowa. 284.

STAROPOLSKI KULIG rozpocznie 22 bm. w sobotę szereg zabaw karnawałowych, które zamierzają urządzić młodzież Dublańska. Pomysł kuligu znakomity, zabawa bowiem będzie miała zupełnie inny charakter a dlańskie mazury, kujawki i oberki, w których celują Dublańczycy, będą prym wiodły. Mnóstwo jest planów pięknych i pomysłów, które będą ogłoszone — narazie donosimy, że kulig wyruszy z przed Hotelu George'a o g. 5-ej w sobotę, poczem z muzyką barwnym korowodem podoży do Dublan, gdzie grono profesorów i pań protektorek przyjmą kulig. Wszelkich informacji udzielać będzie komitet, urzędujący od czwartku 20 bm. w godzinach 5—7 w Hotelu George'a, i gdzie wydawać będzie resztę zaproszeń tym, komu jeszcze nie doręczono orakbiletu. Cały dochód ofiarowany na dom sierot NTM we Lwowie, wprost rozpaczliwie potrzebujący w tej chwili grosza Sanna się ściele, więc „Kuligiem, jedźcie kuligiem”.

EPIDEMIA GRYPY WE LWOWIE. — Przeciw epidemii grypy, postępującej z coraz to nowym nasileniem, okazał się — na podstawie dotychczasowych doświadczeń, — bardzo skutecznym środkiem alkohol, wydobyty sposobem destylowania starych win. Konsumowanie takiego alkoholu powoduje wzmocnienie organizmu, uodparnia tenże przed gripą. Koniak francuski MARTELL jest właśnie takim ekstraktem winnym, który w całym świecie, jako niezawodny środek przeciw grypie polecany przez lekarzy, stosowany jest z nadzwyczajnymi rezultatami. Konsumowanie zatem koniaku tego, zarówno w czasie choroby, jak i rekonwalescencji przyspiesza leczenie i wyzdrowienie pacjenta, przeciwdziała recydywie i w ogólności zabezpiecza organizm ludzki przed ujawnieniem następstwami przebytej choroby grypy. Powinniśmy zatem tę okoliczność wziąć pod uwagę, bronić się przeciw grypie przez obfite konsumowanie alkoholu, mającego przede wszystkim właściwości wzmacniające organizm w postaci koniaku MARTELL'a. 256

(d) **PRZEJECHANY PRZEZ TRAMWAJ.** Wczoraj popołudniu w ulicy Hetmańskiej wóz tramwajowy nr. 10 najechał na 60 letniego staruszkę, Alojzego Ozimińskiego, przebywającego w Zakładzie im. św. Łazarza, Ozimińskiego Pogotowie ratunkowe odwiozło do powszechnego szpitala. Doznał on złamań czterech żeber i lewej nogi, a nadto kilku ran na głowie.

(d) **WŁAMANIA.** Na strychach realności przy ulicy Królowej Jadwigi 1. 12 włamał się jakiś złodziej i tam na szkodę Emilji Berdowskiej skradł większą ilość bielizny. Natomiast nie udało się włamanie w realności przy ulicy Króla Leszczyńskiego 1. 11a gdzie do mieszkania Kazimierzy Łukaszewskiej dostał się złodziej. Gdy pakował on tam rzeczy, sąsiedzi spostrzegli włamanie i podnieśli krzyk, skutkiem czego musiał on uciekać, pozostawiając łup na miejscu.

(d) **WYRABIACZ POSAD.** Jest nim niejaki Jan Romańczuk, zamieszkały przy ul. Piotra i Pawła 1. 9. Przeciw niemu wczoraj w policji uczynił doniesienie Antoni Kunze pomocnik kolarski, zamieszkały przy ulicy Kotlarskiej 1. 12. Romańczuk zabrał od niego pieniądze, obowiązując się wyrobić mu posadę. Tego jednak nie uczynił i Kunze mu nie chce zwrócić pieniędzy.

Wzywam gimnazjum humanistyczne, z prawami, A. War ency przy ul. Lwowa 52 — przyjmie do IV., V. i VI. kl. po 10 uczniów. — Informacje od 5—6. 11473

Przed paru laty, p.ćciu, szczęście może, tańczyła małutka Maryla Gremo we Lwowie w sał Sokół, będąc duże zainteresowane swym występem. Od tego czasu młodej tancerce, nie widać zmian. Dzisiejsze produkcje 15-letniej artystki. Inną, rzecz jasną, niż tą, na której się mus. Nie wychodzi, na tej zmianie, młodej merze artystka źle. Lata zrobiły swoje. Lat, które, nie, ale, zda się, wypełnia one sumienną pracą, o której świadczy strona techniczna jej popisów tanecznych, postawiona na znacznej wyżynie, wykazująca bardzo poważne wyrobienie i sprawność. Stanowi ona naturalne tylko kanwę, na której młoda tancerka łatwiej misternie wzory, przeważnie, bardzo, subtelnych i pięknych obrazów, tanecznych. Definiuje, w ten sposób, sztukę Maryli Gremo, widząc, w niej, dużą, dozę, inwencji. Nie odnosi się, jednak, w całej rozciągłości, do tańców, dzisiejszych, które artystka wprowadza, równie, w swój program. Maryla Gremo „tańczy” — Chopina, Bacha, Clementiego, Brahmsa. Delbessa i ilustruje ich muzykę, w sposób, bardzo, artystyczny, pełen, poezji i prawdziwego piękna. Jej koncepcje, przedjów, Chopnowskiego, jej, ślicznej „Paź” Bacha, doskonały, w ujęciu „Biedermeier” Brahmsa, stanowią, niewątpliwie, punkty, szczytowe, programu. Nie odbiegają, od nich, daleko, i inne, utwory, między, nimi, i: „Skarga” Chopina, rozbita, jednak, w wrażeń, kilku, zbledniona, przypuszczalnymi, ruchami, dysonansami, z całością, pięknej, w Inji, koncepcji. Nie odbiegają, również, na „Tańce słowiańskie” Dvoraka, ni „Su te ballet” Poppyego, kontrastują, jednak, bardzo, silnie, tańce, modne, tańczone, niewątpliwie, bardzo, interesująco, ale, dźwięczne, odbijające, od tej, subtelnej „reszty” programu. Przyznaję, że, wolaliby, by ten program, był, mniej, historyczny, a, więcej, swoisty, zatem, aktualizujący, nam, Marylę Gremo, w tych, jej, kreacjach, które, mi, niewoli, widza, do, rzetelnego, uznania, swego, jej, pięknej, sztuki.

Relacja moja nie byłaby zupełna, gdyby nie wspominał o przepysanych, istotnie ślicznych kostiumach artystki. Poza jednym jedynym, użytym do „Pizzicati”, Deliosa, mniej stonowanym z urodą i wdziękiem młodej tancerki, wszystkie są prawdziwie piękne i artystyczne, a że podnoszą wrażenie, jakie wywołuje swym tańcem, zbyt czyste wspomnienie.

Maryla Gremo ma piękną przyszłość przed sobą, niechaj tylko jak najdłużej zostanie sobą z swoim własnym programem i niech — nie powtarza nigdy swoich popisów tanecznych. Jej produkcje mają w sobie coś z improwizacji, powtórzenie a tempo zaś te miłe wrażenia — bezpotrzebne.

Akampanowała, jeśli tak wolno wyrazić się, Dora Gremo dając w swojej bardzo artystycznej i pięknej podkład do popisów tanecznych młodej artystki. P. Gremo grała potem Chopina zyskując poważne uznanie przepelniającej salę. Teatru Wielkiego publiczności. Prof. Lesław Jaworski.

Z TRZECIEJ SEKCJI.

Niewinność uwiedziona.

Nasza ustawa karna chroni niewinność i postawiła ją pod ochronę paragr. 506, który czarno na białym zapowiada, iż „uwiedzenie i zbieszczenie jakiejś osoby pod nadźwizaniem przyrzeczeniem małżeństwa, należy jako przekroczenie ukarać ścisłym aresztem od 1 do 3 miesięcy. Oprócz tego ma zbieszczeniowi zastrzeżone prawo do odszkodowania”.

Kto nie jest bywalcem sekcji III, ten nawet nie ma pojęcia ile niewinno uwiedzionych panenek kręci się po Lwowie, nima tu bowiem dnia, by nie odbyło się choć kilka rozpraw przeciw uwodzeniu.

Przed sędzią Trefakiem stała właśnie taka para, ona — uwiedziona, i on — bezecny rabuś jej cnoty. Ona młotka, o ładnej buzi i wykarminowanych usteczkach, ubrana modnie i elegancko, domaga się surowego ukarania „uwodziciela”. Była niewinna i gdyby nie on, byłaby nią do dziś dnia...

Oskarżony uśmiecha się ironicznie...

— Panie radco! Ta cała historia z tem uwiedzeniem ma miejsce ośm lat temu. Dlaczego ona sobie dopiero dziś to wszystko przypomniała? Zaraz przy pierwszym poznaniu — ośm lat temu — powiedziała mi, że nie chce się ze mną bliżej wdawać, ale to nie było z powodu wstydlivosti, lecz z całkowitej innej przyczyny. Wyraźnie oświadczyła, że dała sobie słowo nie chodzić z żadnymi cywilami, lecz tylko z oficerami. Jej koleżankom bowiem zdarzył się przykry wypadek, że cywilni faceli, z którymi się wdawały okazali się zwykłymi wywiadowcami policyjnymi i jeszcze zrobili na nie doniesienia, iż się niemoralnie prowadzi. I miały potem ciagnięcie po policję a to szkodzi reputacji młodej panienki. U oficerów natomiast taki wypadek nie może zająć. Żaden z nich chyba nie może być przebrany wywiadowcą. Dopiero kiedy ją przekonałem, że nie tylko nie jestem wywiadowcą, ale nawet nie znam żadnego komisarza policyjnego, zrobiła dla mnie wyjątek i byłam jedyną jej przyjaciółką cywilnym. O małżeństwie z nią nigdy nie mówiłem owszem, zarezygnowałam się nawet z inną panienką. Po jakimś czasie zaczęła mi robić sceny zazdrości, napadła moją narzeczoną i mimo, tak, iż groziło mi rozróżnienie. Pewnego dnia przyszła do mnie i powiedziała, że jeżeli chcę, aby mi dała spokój, to muszę jej załatwić pewną grzeszność. Chodzi o drobnostkę. Policja wywachala coś o jej prowadzeniu się i dostała wezwanie do radcy Bechmetlika, kierownika bura sanitarnego. Muszę tam pójść i oświadczyć, iż się porządnie prowadzę.

Dla świętego spokoju chętnie się zgodziłem. W dyrekcji policji złożyłem powyższą deklarację. Nadkomisarz przyjął ją do wiadomości i kazał jej się zgłosić na drugi dzień celem załatwienia pewnych formalności. Ale jak — panie sędzo, — poszła tam nazajutrz, to dopiero po sześciu tygodniach wyszła, lekarz bowiem odesłał ją prosto do szpitala.

Panie radco! nie ona, ale ja w tej całej historii od początku do końca byłem niewinny.

Celem zarządzenia odnośnych aktów z dyrekcji policji, odracza sędzia rozprawę.

Niewinnie przed 8 laty uwiedziona i uwodzona, których złączyła dziś znowu wspólna rozprawa — opuszczają salę sądową. (R)

Wycinanki nr. 2.



Rozwiązanie zadania nr. 2 w formie wycinanki, umieszczonych na 2 rycinach w jednym z poprzednich numerów „Wiek Nowego”. — Wycinanki te przedstawiają „Sport zimowy”.

MIGAWKI.

Oz sięszy karnawał.

Choć już nieraz wziął na kawał — jednego pan Karnawał — wszystkich cieszy znów on dziś — i wybiera się na balę, — bez wahania i bez „ale” — pełno Jóź, Mań, Staś i Krzyś! — Każda Ona rozmarzona — wzdycha już do charlestona — jazzbandowa wzrasta chęć — w tym sezonie ani chybi — tańczyć będzie „ibi dżibi — i murzynską rozkosz czuć!

Czy w Warszawie, Lwowie, Gdyni — wszystko teraz się „murzyni” — murzyn to idealny pan, — bowiem dzika ta Afryka — ma dla niewiast coś z pieprzyka — warto ryzykować dlań! — Więc też panie i dziewczęta — gołe całkiem jak w Afryce — strojne tylko w listek z fig — tańczą, aż się rozum wzdraga — jazzband przytem im pomaga — robiąc syk, ryk, krzyk i kwik!

Główki dawniej pełne krasy — teraz niczem Papuasy — z przodu grzywa z tyłu czub — ni to chłopiec ni dziewczyna — ma coś w sobie z Indianą — rób co z taką bierz tu ślub!

W uszach perły na pół kila — kibić kształt ma zaś badyla — róż lśni z ust — i żaden biust — oka kształtem nie nie sy-ci, — jakiś twór hermafrodyty — i to się nazywa... gust! — Chłopcy też się stroją modnie — z prapradziadka wielkie spodnie — farba bije z białych lic — niczem baby twarz bez wasa, — dowcip, smak i żart... alfonsa — długie włosy, reszta... w szpie!

Godni swoich dam danserzy, — każdy na danserce leży, — ona wisi na nim zaś — jedno w drugim widzi... mięso — wspólnie więc się w tańcu trzęsa — Staś jak Zbysz, a Jas jak Staś! — Nawet dawne pokolenie — wlaży z chęcią w to zgorzenie — pełno, starych nagich bab, — stare babki, dziadki, matki — nuż w łamańce i przysiadki — kość skrzypią w trab — kłap, kłap!

Młodzi, starzy, wiecy, mali — wszystko więc się „karnawali” — „haw się czeka, choćbyś kradł!” — Taka dzisiaj jest dewiza — u biedaka, czy markiza, — bo kar-na-wał to jest świat! — Jeśli lepiej kiedyś było — to przeżyło się, lub śniło — pocóż nam ten stary kram! — Wiwat murzyn i włos krótki — wiwat nagość i jej skutki — niech Afryka rządzi nam! —

Mieczysław Terlecki.

Sport.

JAKIE SZANSE MA POLSKA W MIĘDZYNARODOWYM TURNIEJU HOCKEY'OWYM WE WIEDNIU O MISTRZOSTWO EUROPY.

Z 10 drużyn państwowych, zgłoszonych do mistrzostwa europejskiego, pozostało ostatecznie osiem. Z pierwszego kola ustąpiła w ostatniej chwili Szwajcaria, tamtego roczny mistrz Europy, — czując, iż o zdobyciu mistrzostwa po raz wtóry nie może się nawet pokusić. Z trzeciego kola wycofały się Włochy, tłumacząc swój krok kontuzjonowaniem kilku graczy.

W pierwszym kole grać będzie Belgja i Francja, w drugim Niemcy, Czechosłowacja i Szwecja; w trzecim Austria, Węgry i Polska.

Faworytami na zdobycie mistrzostwa jest gospodarz zawodów Austria, oraz Szwecja — trudno bowiem przypuszczać, by jakakolwiek inna reprezentacja wybiła się na czoło (chyba Czechosłowacja). Pozostała jednak nagroda pocieszenia. Tę nagrodę przy odpowiedniej dozie ambicji, a przede wszystkim szczęścia — my lub Czechosłowacja powinniśmy zdobyć, gdyż ani Francja, Belgja i Niemcy, a tembardziej Węgry nie stanowią przeciwnika o klasę lepszego.

Po rozegraniu mistrzostwa Europy, projektowany jest mecz dwu oryginalnych reprezentacji.

Otóż reprezentacyjna drużyna Europy spotkać się ma z teamem najlepszych Kanadyjczyków, bawiających w Europie. Będą to niezawodnie bardzo piękne i emocyjne zawody, jeśli się zważy, że Kanada jest kolebką hokeja lodowego.

PILKARSKIE DEZYDERATY PRZEMYŚLA.

Nowy Zarząd L. O. Z. P. N. powinien natychmiast przystąpić do utworzenia podokrepu przemysłowego, przyrzeczonego do zarządu podokrepu winni być wybrani ludzie mogący coś wniesić do sportu.

Na najbliższym walnem zebraniu lwow. Kolegium Sędziów, grono tut. sędziów, zgłosić interpelację w sprawie wykreślenia p. Schorra. Na walne zebranie wybiera się też poszkodowany, celem zażądania słusznej, zdaniem wielu osób, rehabilitacji.

PRZED NAJWIEKSZA IMPREZA NARCIARSKA WE LWOWIE.

Wczorajszy wichur północno - wschodni, który przyniósł kilkustopniowy mróz i nieco śniegu — pomógł naszemu Karpackiemu Towarzystwu Narciarzy do zdecydowania się na urządzenie międzypaństwowego trójmeczny Czechosłowacja — Rumunja — Polska.

Za każde państwo startować będzie drużyna złożona z 3 zawodników, w 3 konkurencjach (bieg 18 km., skok i kombinacja złożona z biegu i skoku).

Ponadto każda konkurencja liczy się osobno, a najmniejsza ilość punktów decyduje o zwycięstwie.

Będzie to impreza zakrojona na wielką skalę, chodzi jedynie o odpowiednią pogodę. Przypuszcza jednak należy, że zawody odbędą się.

PRZEGLĄD FILMOWY

Ken Mavnard



znany amerykański artysta filmowy, jako cowboy w filmie „Senor Dared v l”

King of Kings i jego twórca.

Przygotowania do nowego filmu amerykańskiego „King of Kings” (Król królów) w Hollywood. — Wspaniałe sceny sądu i skazanie Chrystusa na śmierć męczeńską.

(?) Cecil de Mille, który w Hollywood wyreżyserował wspaniałe dramaty filmowe „Ben Hur”, pracuje tam obecnie nad sfilmowaniem scenariusza o życiu i mecie Chrystusa. Nowy ten dramat nosi tytuł „Król Królów” po angielsku „King of Kings”.

W przygotowaniach bierze udział około 2000 osób. Rudolf Schildkraut gra rolę Kajfasza. Młody Schildkraut kreuje Judasza Iskariotę, który w tym filmie odbiega ogromnie od znanej biblijnej postaci. Żyje wesoło ze złotą młodzieżą rzymską i judejską i dopiero poznawszy Chrystusa idzie za Nim.

Pierwsze sceny rozgrywają się w mieszkaniu sławnej hetery Marji z Magdali.

Cecil de Mille, twórca tego filmu i założyciel największego przedsiębiorstwa filmowego w Hollywood jest to piękny mężczyzna w starszym już wieku. Umysł niezwykle bystry, wyobraźnia bujna, a przede wszystkim zrzeczny businessman.

Jednemu z dziennikarzy zagranicznych który przyszedł go odwiedzić w Hollywood podczas filmowania scen z dramatu „King of Kings” opowiedział, że każda godzina próby kosztuje 3000 dolarów. Tyle trzeba płacić aktorom i statystom. A stroje i rekwizyty pochłonęły krocie tysięcy dolarów. Na olbrzymich przestrzeniach ustawiono ulice Jeruzolimy, gdzie rozgrywa się akcja. Monumentalne wrażenie robi pałac namiestnika Pilata.

A reżyser Cecil de Mille siedzi na podwyższeniu, jak na tronie i przez megafon wydaje rozkazy tłumom.

A oto opis jednej sceny, jak się ją przygotowuje do filmu.

Jest dopiero próba.

Rozgrywa się wielka scena. Chrystus stoi przed Pilatem. Ale próbuje się obrazy, które są reakcją na tę scenę.

Na stopniach, które prowadzą na terasę namiestnikowskiego pałacu, stoi tłum. W pośrodku tłumy, na najwyższym stopniu Marja z Magdali w płomiennie - rudej peruce; włosy aż do kolan.

Reżyser Cecil de Mill woła przez megafon w tłum: „Co mam uczynić z tym człowiekiem!?”

Teraz każdy statysta w tłumie ma zareagować na swój sposób. Każdy z osobna musi odpowiedzieć za siebie tak, jakby odpowiedział hebrejczyk przed dwoma tysiącami lat stojący na stopniach pałacu namiestnika Pilata.

W tłumie, złożonym ze starych i młodych hebrejczyków i kobiet, ukostjumowanych stylowo, znajduje się dla dekoratywnego dopełnienia obrazu piękny książę indyjski. Ewangelje o nim nie wspominają. Stoi on w pośrodku schodów. Ręce skrzyżował na piersiach i patrzy. On jeden bez roznamietnienia. Marja z Magdali próbuje torować sobie drogę przez ciżbę.

Dla wywołania nastroju, muzyka zaczyna grać. Reflektory rzucają niebiesko-fioletowe światła. Aparat fotograficzny zaczyna furczyć. Pomocnik reżysera raz jeszcze woła w tłum przez megafon: „Co uczynić z tym człowiekiem!?”

I wnet już masy tłumy zaczynają grać. Każda postać nie tylko gestykułuje, lecz krzyczy. Czynną tak, jak tłum do żywego poruszony, rozświecany, obrażony w najświętszych uczuciach fanatyzmu.

— Ukrzyżować go! — wołają faryzeusze.

Dają się słyszeć inne wołania — po angielsku, po niemiecku, po włosu i po francusku. Wszystko to obojętne bo w filmie ukaże się tylko napis „Ukrzyżować go!”.

A teraz Marja z Magdali wznosi dwoje oczu, jak księżyc, ku niebu i woła w tłum:

— „Kto z was bez winy, ten niech Go ukrzyżuje!”.

Stopp. Aparat zostaje wstrzymany. Muzyka milknie. Gardrobiana podaje Marji z Magdali puder i barwiki, a ona woła w stronę reżysera: „Jeszcze raz będzie trzeba próbować tę scenę! Mam wrażenie, że mi się peruka przekrzywiła.”

nowego Uniwersytetu Jana Kazimierza przy ul. Marszałkowskiej (I. p.).

AKADEMICKI ZWIĄZEK SPORTOWY WE LWOWIE organizuje bezpłatne kursa pod okiem fachowych instruktorów.

Zgłoszenia przyjmuje sekretariat A. Z. S-u Lwów, ul. Łozińskiego 1. 7 codziennie od 6 do 7 wieczorem.

PANI STANISŁAWA KRUSZELNICKA. W sprawie Violetty Morris proszę zwrócić się do Przeglądu Sportowego, Warszawa, Nowy Świat 39, gdyż nasza Redakcja nie posiada bliższych danych.

Kronika czortkowska.

(Od naszego korespondenta.)

Czortków, w styczniu.

Przeniesienie naczelnika urzędu podatkowego st. radcy Ludwika Haśiga do Stryja. Niedawno odszedł od nas niezwykle poważany dla zalet ducha i nie wykale czystych rąk naczelnik urzędu podatkowego nadradca Ludwik Haśig do Stryja. W Kasyńce odbyło się uroczyste pożegnanie, podczas którego podnoszono zgodne pracowitość i uczciwość odchodzącego. Życzymy mu ze swej strony jak największych pomyślności na nowym posterunku.

Akademja muzyczna urządzona dnia 4 bm. staraniem Tow. muzycznego im. Menuski w Czortkowie. Niedawno reaktywowane Tow. muzyczne pod kierownictwem prof. St. Łukasiewicza, urządziło ku uczczeniu 100 rocznicy śmierci Bethovena wspaniałą akademję w sali Sokka. Na program złożyły się: słowo wstępne wygłoszone ze swadą przez prof. Krawicza, szereg utworów Bethovena, odegranych w kwartecie, oraz symfonia C-dur, odegrana przez zespół złożony z 42 osób. Efekt był nadzwyczajny; z całą satysfakcją podkreślamy pracę prof. Łukasiewicza, który nie szczędzi czasu i talentu by akademję postawić na wysokim poziomie. Publiczność wypełniła salę po brzegi.

Zapiski

„NA CMENTARZYSKACH INDIAN” M. B. Lepeckiego wyszła nakładem Biblioteki Dzieł Wyborowych. Książka niniejsza zawiera wrażenia z podróży po Paranie Brazylijskiej. Autor zapoznaje nas z egzotycznymi właściwościami kraju i obrazów opisuje życie tamtejszych emigrantów polskich, skupionych w licznych koloniach. Jest to nie tylko ciekawa książka podróżnicza, ale także interesująca podręcznik dla wszystkich, którzy zajmują się życiem polskim za oceanem.

Humor zagraniczny.



Racja wojskowa.

— Gdybys nie p, mó chłopcze, zo-s albyś przynam e pluton w m.

— Nie, panie kapitan e Właśnie, kiedy p j, wydaje mi się, że jestem przynajmniej pułkownikiem.

(„Le Rire” Paryż).

Naczelnny redaktor:

BRONISŁAW LASKOWNICK.

Odpowiedzialny redaktor:

JOZEF KRZYSZTOFOWICZ.

SUBWENCJA MAGISTRATU LWOW. DLA K. T. N.

Magistrat m. Lwowa uchwalił na ostatnim swem posiedzeniu udzielić Karpackiemu Towarzystwu Narciarzy subwencji w kwocie 3000 zł. — Subwencja ta pozostaje w związku z organizowanym w ciągu bieżącego miesiąca przez KTN. trójmeczem narciarskim Czechosłowacja-Rumunia-Polska.

LEGJA AKADEMICKA P. W. Akademicki Związek Sportowy we Lwowie zawiadamia, że zebranie informacyjne odbędzie się w sobotę dnia 22 stycznia br. o godzinie 6 (szóstej) wieczorem w sali III. gmachu

OGŁOSZENIA

Specjalista chorób skór., wener. i moczowych
Dr. Löwenheck ulica Trybunalska 1. 4
 (obok 2. kuz) tel. 4811, orł. od 8-9 i 3-5. 103

SPECJALISTA CHOROBY PŁUC, SERCA I ŻOŁĄDKA
Dr. FELIKS HAHN
 Lwów — Gródecka 46. — Telefon 834.
 Prześwietlanie Roentgenem 88

SPECJALISTA CHOROBY SKÓRNYCH I WENERYCZNYCH
Dr. Goldstein b. elew. klin. wied. i berli.
 ord. od 10-12 i 2-5, w niedzielę i święta od 9-1 Krassowskiego 3. Tel. 31-42.
 1 01

Dr. med. Adam Helczyński
 widuje obecnie od godz. 3 1/2 do 6 po południu
 w Zakładzie Oczar. i Otolaryng. 1 77
 Lwów, pl. Akademicki 1. I. p.

Sekundaryj. Panstw. **Dr. Frisch Sawicka**
 Szpit. Powszechnego
 przyjmuje w chorobach skórnych i wenerycznych
 dla kobiet od 2-5. **WAŁOWA 11.** 11.96

"OLLA" jedyna istniejąca
 marka światowa, udo-
 wodniona zupełną cwa-
 racją za każdą sztukę.
 Ceny sprzedawcze de-
 taliczne) za tuzin:
 Nr. 1282 dol. am. 0.80
 Nr. 1303 l., Nr. 1304 4



Złotka odłuszczone i przeczyszczające
"FRANGULIN"
 UZUWIA NA DŁUGIĄ CIŻYŁOŚĆ.

Łeczą obstrukcje, reumatyzm, artretyzm, gicht i inne choroby, powstałe na tle złej przemiany materii, jakoteż choroby wątroby, nerek i pęcherza moczowego. — Czyszcza krew. — Rozpuszczają kwas mocz, piasek i kamienie żółc. GŁÓWNY SKŁAD: 151

APTEKA POD ŚW. ANNA
 Lwów, ul. Janowska 52.

Pamiętajcie zakurcie **PERLMUTERA FARBKE**
 w proszku do bielizny, bo jest o 100% tańszą i lepszą od wszystkich past pudelkowych i pr. szkowych. 240

Ch. Perlmutter
 Biuro fabryki Lwów, Słoneczna 26.



! nie kupujcie!
 Sprawdźcie tandety

Gdyż macie na mieściu towary
 najprzedniejsze i tańsze, bo
 wprost ze źródła

Łóżka wszystkich typów.
 ŁOŻECZKA DZIECIĘCIE.

UMYWAŁNIE, WISZADKA STOJĄCE
 MEBLE LEKARSKIE i t. d.

JÓZEF PROBKO fabr. mebli
 żel. i metal.

Lwów, Tercjarska 10. Tel. 15.88
 (boczna Kleparowska 5. minut od przy-
 stanku tramw. koło św. Anny). 157

ZA TĘPCY POSZUKIWANI

Konces. Kursy Handlowe **yr P. Rak w k. o.**
 Lwów, Zyblikiewicza 41, p. zymają WPISY n.
 5-oi s. kurs. h. dlowy; kurs stenografii p. lskiej
 i w obcych językach; pisanie na maszynie; kalfi-
 grafia; lit. rm. cje i wpisy od 10-1 i od 5-1 godz.
 Zamiejscowym korespondencyjnie, 236

OGŁOSZENIE.

Dnia 3 lutego 1927 r. o godz. 12 w południe
 w Nadleśnictwie M. z. n. p. W. g. da Województwo
 Stausawów odbędzie się sprzedaż w drożo lic-
 tacji, zap. mocą ofert p. smychny około 1300 m³ drze-
 wa użytkowego świer. ow. g. i jodłowego pochodzą-
 ego z przygajnych użytków.

Oferty ośmiewane zapieczętowane i wła-
 stnoręcznie podpisane wraz z p. ręcznym w wyso-
 ści 5% od ośmiewanej ceny za łączną masę drewna
 wnosć można do godz. 11-te, dnia przeznaczonego
 na licytację.

Biznes warunki licytacji prz. jrzeć można
 w kancelarii Nadleśnictwa M. z. n. p. 287

Kierownik Nadleśnictwa:
PODPIS NI CZYTELNY.



Latarki kieszonkowe
elektr.
 i karbowe, jakoteż la-
 tarki z akumulatorami
 poleca

"LUMEN"
 Lwów, pl. Mariacki 4
 11480

1 złoty kosztuje każda reperacja z omini-
 cza starannie wykonana tylko

U MANDLA
KOPERNIKA 14
 aprze lw. kina Kopernik.

55

Zdolna, samodzielna KORESPONDENTKA

polsko-niemiecka, b. g. e. pisząca na maszynie,
 ze stenografią niemiecką (Gabelsberger), z 14
 dnem pismem ręcznym, z odpowiednią praktyką
 buchalczyką — poszukwana natychmiast.
 Zgłoszenia pod "Zdolna" do Bura dzieńników
 i ogłoszeń Scherera, Pasz. Hausmana. 2-1

Kto chce

nałeż korzystny zbyć
 dla swych produktów i
 towarów,

Kto szuka

dobrych klientów wśród
 najszerszych warstw,

Kto znalazł

zgubioną rzecz i pragnie
 zwrócić właścicielowi

Kto szybko

pragnie znaleźć zajęcie
 lub dobrze sprzedające-
 potrzebne przedmioty

niech ogłosi

się natychmiast we

Wiek Nowym

na poczytniejszym
 ulenniku krajowym —
 atorego ulai reklam

sowiele

wynagradza

rydatki uczynione na
 ogłoszenia.

MŁODE, bezdzietne, kato-
 lickie małżeństwo, posu-
 kuje mieszkani: dwa po-
 koje niemeblowane z kom-
 fortem, opałem, usługą —
 wyłączenie utrzymaniem —
 Warunki pod "Doktor"
 "Pierwsz" do Administracji
 Wiek. 11252

DWULITNI czynsz zar-
 dci bezdzietne, katolickie
 małżeństwo za dwa lub
 trzy pokoje, kuchnia, am-
 fort, wzrost od gospodar-
 za. Listy do Administracji
 Wiek. pod "Spokój i śmia-
 co". 11253

ELEGANCKI pokój z ła-
 zienką, centralnym ogrze-
 waniem (fortepian), z ca-
 łym wykwintem utrzyma-
 niem dla 1 lub 2 osób —
 zaraz do wynajęcia. Zgło-
 szenia pod "Elegancki"
 do Adm. Wiek. 11251

POKOJE kawalerskie —
 w pierwszorzędnym hote-
 lu od 3 zł. dziennie wraz
 ze światłem, usługą i po-
 ściad. Listy pod "Hotel"
 do Adm. Wiek. 11237

DWA pokoje umeblowane
 od 1-go lutego do wynaj-
 ecia. Obertynska 7, drzwi
 7. I. p. 11094

SALA z bocznymi ubika-
 cjami i urządzeniem do
 podnajeć. Zgłoszenia ul.
 Rutowskiego 23, II. p. —
 w szkole tańców, codzien-
 nie od godz. 5-7. 11233

ZAMIENIE pokój mały i
 kuchnię, ciepło, słoneczną,
 na takie samo. Listy pod
 Dzielnia IV. do Adm.
 Wiek. 9025

UCZEŃ znajdzie umieszcze-
 nie z utrzymaniem od 1.
 lutego Łyczakowska 1. 4.
 I. p., II. schody, drzwi 14
 9024

POKÓJ środkowy, umeblo-
 wany, z elektryką i pra-
 wem używania kuchni dla
 bezdzietnego małżeństwa —
 zaraz do wynajęcia. Ulica
 Zyblikiewicza Nr. 4, par-
 ter, weranda. 11299

DO WYNAJĘCIA zaraz
 pokój umeblowany, oso-
 bny wchód z przedpokoju.
 Ul. Listopada 1. 116. 1-820
 10994

ODNAJME przechodni po-
 kój z użyciem kuchni —
 jednej pani. Sapieży 85.
 II. p., ganek, 2 drzwi, na
 prawo. 11239

POKÓJ umeblowany, za-
 raz do wynajęcia. Ulica
 Zdrowia 1. 3, II. piętro —
 drzwi Nr. 9. 11240

POKÓJ umeblowany, Ulica
 Turecka 3, mieszkanie 12.
 11220

PIĘCIO POKOJÓW mie-
 szkanie na 1. piętrze, —
 z pełnym komfortem, od-
 zaraz do wynajęcia, oko-
 lica ulicy Zyblikiewicza.
 Warunki przystępne. Zgło-
 szenia do Administracji
 dziennika pod szyfrą —
 "Mieszkanie Zyblikiewi-
 cza". 10393

FRONTOWY gabinet i sy-
 pialnia, stylowo umeblo-
 wane (dywany perskie) —
 przedpokój, łazienka, —
 ewentualnie wykutne u-
 trzymanie, bezdzietnym
 małżeństwem, wynajmie
 ziemni. Listy do Adm.
 Wiek. pod "Pierwszorze-
 dnie". 11178

POKÓJ dla jednej pani —
 z osobnym wejściem ewen-
 tualnie z utrzymaniem —
 czynsz według umowy.
 Listy pod "Karola" Adm.
 Wiek. 11237

POKÓJ umeblowany w po-
 bliżu Techniki do wynaj-
 ecia dla starszych osób —
 nie dla uczących się. Li-
 sty pod "Koto" do Adm.
 Wiek. 11219

POSZUKUJE natychmiast
 pokój, na pracownię A-
 BAZIROW w Śródmieściu,
 w parterze, z osobnym
 wejściem. Listy do Adm.
 Wiek. pod "Abazur". 11461

POSZUKUJE się 1 lub 2
 pokoje umeblowane, wej-
 scie z klatki schodowej, —
 komfort wymagany. Zgło-
 szenia: Eisenberg, Brze-
 rowska 14. 11458

POSZUKUJE pokój ka-
 walerskiego z osobnym
 wchodem z klatki schodo-
 wej. Oferty pod "Kupiec"
 do Hura Brücka, Kocz-
 ski 2. 11457

2 POKOJE lub pokój, n. y
 i kuchni poszukuje — za-
 czynszem dwulitnim. Li-
 sty pod "K" do Adm.
 Wiek. 11461

POSZUKUJE mieszkanie
 2 lub 3 pokojowe z kom-
 fortem, ewentualnie z u-
 trzymaniem; czynsz 3 lub
 3-letni płać z góry. Li-
 schütz, Banifratów 10. —
 11459

POSZUKIWANY pokój ka-
 walerski, tylko w Śród-
 mieściu, z wejściem z klat-
 ki schodowej. (Czesotwe
 utrzymanie niewykierowa-
 ne. Listy pod "Zgoda" Adm.
 Wiek. 11467.

PRZYJME panienkę na
 mieszkanie z całym utr-
 zymaniem lub bez. Zgło-
 szenia: Głęboka 27, II. p. na
 lewo. 9029

DWA POKOJE na biuro
 w Śródmieściu od zaraz —
 poszukiwane. Warunki wo-
 dług umowy. Listy pod
 H. K. Z. do Adm. Wiek. 11449

POKÓJ umeblowany zaraz
 do wynajęcia. Wągliwizna
 Nr. 7, Osiedle. 11475.

DLA dwóch panów pokój
 umeblowany od 1 lutego
 do wynajęcia. Chorażcz-
 ny 26 A, II. p. na prawo,
 przez ganek. 11470.

DLA PRZEDNIOZKI lub
 uczenia pokój umeblowa-
 ny ewentualnie z utrzyma-
 niem do wynajęcia zaraz.
 Chorażczny 26 A, II. p.,
 na prawo przez ganek. —
 11469.

POSZUKUJE 3-4 pokój
 z kuchnią i łazienką. Zgło-
 szenia: Łąckiego 4, I. p.,
 inżynier i K. 11458

POSZUKUJE 2-3 pokoi —
 z kuchnią i komfortem. —
 Zapłaci dwulitni czynsz —
 lub wedle umowy. Listy
 pod "Bankowiec" do Adm.
 Wiek. 11453.

POKOJU zdrowego, osobe-
 go, najchętniej Śródmie-
 scie, wygodny, komfort. —
 ewentualnie przy rodzinie
 poszukuje urzędniczka. —
 Listy pod "Czystość" spo-
 kój" do Adm. Wiek. 11452.

POSZUKUJE umeblowany
 pokój z pościelą, z elektry-
 ką, dla jednej osoby z o-
 sobnym — niekrepującym
 wejściem. Listy do Adm.
 Wiek. pod "Jakob". 11456.

ODSTĄPIE pokój, wspól-
 ne kuchnię dla bezdziet-
 nego małżeństwa na do-
 godnych warunkach, — za-
 pożyczon 200 dol. Listy
 pod "Śródmieście" do Adm.
 Wiek. 11402.

POKÓJ umeblowany, wej-
 scie od schodów, wynaj-
 mę spokojnemu kawalerowi —
 od 1. lutego Ul. Chra-
 nowskiej 14, II. p. 11407.

DAM 100 zł. miesięcznie
 za izbę, okalając Słowacki-
 go do Czarnockiego. Listy
 pod "Cichy" do Adm.
 Wiek. 11408.

WYNAJME pokój słonecz-
 ny z utrzymaniem 125 zł.
 Kochanowskiego 21, oficy-
 ny, mieszkanie 6. 11446.

JAN KORZENIOWSKI — skład pieców kaflowych, Asenka 4, wykonuje wszelkie roboty kaflowe. 11482

POSZUKUJE się 7-8 letnich pokojów z komfortem, na bezcennej lub przynajmniej obniżonej cenie. Listy do Adm. Wiek pod „Wygodą”. 11421

Wolne posady

POSZUKUJE się energię, poszukuje „Ignis” fabryki wyrobów i mebli metalowych. Lwów, Łyczakowska 108, telefon 4-77. 11315

AGENTÓW za prowadzą, poszukuje „Ignis” fabryki wyrobów i mebli metalowych. Lwów, Łyczakowska 108, telefon 4-77. 11315

POSZUKUJE się kwalifikowanej kucharki — zo sprzątaniami. Dobro świadectwa wymagane. Roth, Sw. Anny 3, II. p. 11323

SLUŻĄCA do wszystkiego, poszukuje enkiernia — Sw. Mikola 7. 11320

TECHNIKA uniętego projektować ogrzewania centralne, wodociągi itp. oraz prace biurowe poszukuje Zakład instalacyjny w Małopolsce od zaraz. Požadano odpisy świadectw dotychczasowej pracy i podanie warunków. Niezwłocznie zostanie bez obowiązku świadectwa się zwraca. Listy do Adm. Wiek Nowego pod „Technik”. 11309

POSZUKUJE manikurzystkę. Neuman, fryzjer Stryl. 278

PROBLEMANE doświadczoną do obłoczek, na popołudniu, poszukuje. Dr. Goldmanowa, Welyńska 3, obok rogatki 261 kiewskiej. 11270

GOSPODYNIE w wieku 40-50 lat, od 1 lutego 1937 poszukuje Posterunek Policji Państwowej — Brzuchowice. 11103

SLUŻĄCA umiejąca dobrze gotować, czyścić i rzeźbić, z dobrym świadectwami dla bezdzietnej matki poszukująca. Zgłoszenia w niedzielę od 4-8, Kordeckiego 7, II. p. zamek, na lewo, ofiary. 11436

AKWIZYTORÓW pomocników gospodarzy, ogrodników, bon, kłocznic, poszukuje biuro Kosińska, Kopernika 19. 11462

ZWINNA dochodząca potrzebna z praniem i praniem; świadectwa wymagane. Plac Bernardyński Nr. 2, I. piętro, drzwi Nr. 2. 11458

DLA PIELEGNIARKI — NIEMOWIAT na posadę BIURO NAUCZYCIELSKIE MARJI RECHTER, Lwów, Klonowicza 10, od godz. 11-1. 11455

POTRZEBNA dozorczyni bezdzietna. Łęczyńskiego Nr. 3. 11468

PRZYJME natychmiast — dziewczynę do wszystkiego możliwie pochodzenia niemieckiego. Zgłoszenia Sw. Anny 9, II. p. Fluhr. 11444

MODELKA ładna, dobrze zbudowana, potrzebna. Listy pod „Utrzymanie” do Adm. Wiek. 11448

MEZOZYNA otrzymała nośną stałą, za pożyczkę 1.500 zł. Listy do Adm. Wiek pod „Bogusław”. 11447

PRZYJME manikurzystkę do nanki Kantor, ulica Boimów 6, II. p. 11450

SLUŻĄCA do wszystkiego przyjmuje natychmiast. Wiadomość: Klammerowa, ul. Batorego 7, II. p. 11431

SLUŻĄCA do wszystkiego Polka, zostanie zaraz przyjęta; świadectwa podane. Pl. Pańska 21, II. p. front, drzwi Nr. 3. 11431

INTEL panna, ratownicza wychowawczyni, żydowska, do dwóch obłoczek zostanie przyjęta. Požadano dobre polecenia i świadectwa. Zgłoszenia między 4-8, Księgarnia Powstania, Rynek 29, w południe. 11477

LEŻĄCA służąca — tylko z najlepszymi świadectwami zostanie przyjęta. Dwoje osób, korzystne warunki. Pl. Pańska 11 A, I. p. drzwi 7, między godz. 2-4. 11474

ZAKŁAD DENTYSTYCZNY Leopolda HISA, ulica Legionów 33, II. piętro — przyjmuje na praktykę ucznia lub uczennicę. 11446

PRZYJME się chłopca — z ukończonym niższym gimnazjum, lat 14, do nauki zliczenia. Zgłoszenia „Trybuna” I. piętro, firma Zipper. 11401

POSZUKUJE dziewczynę, Cukiernia Ludwika Nowaka, Lwów, Leona Sapiehy Nr. 15. 11403

CHŁOPCÓW do praktyki przyjmie natychmiast firma Bernard Panzer, Lwów, Kopernika 17. 11409

PRZYJME zaraz służącą do wszystkiego, dobrze gotującą. Świadectwa wymagane. Dr. Müller, Podolskiego 9. 11413

ZGUBY

UNIEWAŻNIAM książkę wojskową na nazwisko — Jan Mauer, wystawioną przez P. K. U. Lwów. 11237

UNIEWAŻNIAM się książkę wojskową z roku 1891, wydaną przez P. K. U. Lwów na nazwisko Bohdan Atamazy. 11222

DOBERMAN zginał czar. jasno podpalany. Od prowadzić za nagrodą. Brabowska, Teatr Nowości lub Supińskiego Nr. 25. 11314

UNIEWAŻNIAM skradzioną na książkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Lwów. Podolski Tadeusz 11363

UNIEWAŻNIAM zgubioną książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Lwów. Michał Górski 11471

WCZORAJ w przejeździe z dworca głównego, zgubiono kolo rozerwowe „Ford”. Łaskawy znalazła zwróci do Komisariatu I. za dobrem wyrażeniem. 11403

UNIEWAŻNIAM zgubioną książkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Lwów. Michał Gordona. 11405

NAUKA

GRY na fortepianie — nacięła nauce (egzamin państwowy), z długoletnią praktyką. Moze przychodzić do domu. Listy pod „Sztuka” Adm. Wiek. 11334

STENOGRAFI — wyucza darmo, listownie. Redakcja Stenografa Polskiego, Warszawa, Szczygła 12. 187

PROBLEMANA poszukuje lekko na przed lub popołudniu. Listy do Adm. Wiek pod „Inteligentna”. 11472

DO PRZYGOTOWANIA — do matury z fizyki i matematyki poszukuje nauczyciela lub nauczycielki na dwa miesiące na wyjazd do Włochy z utrzymaniem i mieszaniem. Zgłoszenia: Dokordec, Placów 11 A. 9027

POSZUKUJE się prywatnie nauczyciela sztuki „życia” z „n”. Łaskawe oferty z podaniem warunków i referencji do Adm. Wiek pod „Głuchota”. 283

NAJSTARSZA Kancelion. Szkoła Kroju, Modelowania i Szycia STEFANIA, Lwów, Szaschewicza 6, — naprzeciw Policji. 11394

MATEMATYKI, przyrody fizyki, chemii (pomoc) egzaminu — (matura) udziela profesor, Antoni go 7, I. p., od godz. 3-5. 11422

KONCESJONOWANE — przez Minist. Kurasy Kroju, Modelowania i Szycia HEBEL, WARCHAŁOWEJ, KOCHANOWSKIEGO 10. Kurasy dla pań na własnym materiałach. Zawodowym z prawem wydawania świadectw. — Formy wykonuje podług miary i sznali. 10750

KONCESJONOWANE — przez Minist. Kurasy Kroju, Modelowania i Szycia HEBEL, WARCHAŁOWEJ, KOCHANOWSKIEGO 10. Kurasy dla pań na własnym materiałach. Zawodowym z prawem wydawania świadectw. — Formy wykonuje podług miary i sznali. 10750

KONCESJONOWANE — przez Minist. Kurasy Kroju, Modelowania i Szycia HEBEL, WARCHAŁOWEJ, KOCHANOWSKIEGO 10. Kurasy dla pań na własnym materiałach. Zawodowym z prawem wydawania świadectw. — Formy wykonuje podług miary i sznali. 10750

KONCESJONOWANE — przez Minist. Kurasy Kroju, Modelowania i Szycia HEBEL, WARCHAŁOWEJ, KOCHANOWSKIEGO 10. Kurasy dla pań na własnym materiałach. Zawodowym z prawem wydawania świadectw. — Formy wykonuje podług miary i sznali. 10750

KONCESJONOWANE — przez Minist. Kurasy Kroju, Modelowania i Szycia HEBEL, WARCHAŁOWEJ, KOCHANOWSKIEGO 10. Kurasy dla pań na własnym materiałach. Zawodowym z prawem wydawania świadectw. — Formy wykonuje podług miary i sznali. 10750

KONCESJONOWANE — przez Minist. Kurasy Kroju, Modelowania i Szycia HEBEL, WARCHAŁOWEJ, KOCHANOWSKIEGO 10. Kurasy dla pań na własnym materiałach. Zawodowym z prawem wydawania świadectw. — Formy wykonuje podług miary i sznali. 10750

KONCESJONOWANE — przez Minist. Kurasy Kroju, Modelowania i Szycia HEBEL, WARCHAŁOWEJ, KOCHANOWSKIEGO 10. Kurasy dla pań na własnym materiałach. Zawodowym z prawem wydawania świadectw. — Formy wykonuje podług miary i sznali. 10750

KONCESJONOWANE — przez Minist. Kurasy Kroju, Modelowania i Szycia HEBEL, WARCHAŁOWEJ, KOCHANOWSKIEGO 10. Kurasy dla pań na własnym materiałach. Zawodowym z prawem wydawania świadectw. — Formy wykonuje podług miary i sznali. 10750

KONCESJONOWANE — przez Minist. Kurasy Kroju, Modelowania i Szycia HEBEL, WARCHAŁOWEJ, KOCHANOWSKIEGO 10. Kurasy dla pań na własnym materiałach. Zawodowym z prawem wydawania świadectw. — Formy wykonuje podług miary i sznali. 10750

KONCESJONOWANE — przez Minist. Kurasy Kroju, Modelowania i Szycia HEBEL, WARCHAŁOWEJ, KOCHANOWSKIEGO 10. Kurasy dla pań na własnym materiałach. Zawodowym z prawem wydawania świadectw. — Formy wykonuje podług miary i sznali. 10750

KONCESJONOWANE — przez Minist. Kurasy Kroju, Modelowania i Szycia HEBEL, WARCHAŁOWEJ, KOCHANOWSKIEGO 10. Kurasy dla pań na własnym materiałach. Zawodowym z prawem wydawania świadectw. — Formy wykonuje podług miary i sznali. 10750

KONCESJONOWANE — przez Minist. Kurasy Kroju, Modelowania i Szycia HEBEL, WARCHAŁOWEJ, KOCHANOWSKIEGO 10. Kurasy dla pań na własnym materiałach. Zawodowym z prawem wydawania świadectw. — Formy wykonuje podług miary i sznali. 10750

KONCESJONOWANE — przez Minist. Kurasy Kroju, Modelowania i Szycia HEBEL, WARCHAŁOWEJ, KOCHANOWSKIEGO 10. Kurasy dla pań na własnym materiałach. Zawodowym z prawem wydawania świadectw. — Formy wykonuje podług miary i sznali. 10750

KONCESJONOWANE — przez Minist. Kurasy Kroju, Modelowania i Szycia HEBEL, WARCHAŁOWEJ, KOCHANOWSKIEGO 10. Kurasy dla pań na własnym materiałach. Zawodowym z prawem wydawania świadectw. — Formy wykonuje podług miary i sznali. 10750

KONCESJONOWANE — przez Minist. Kurasy Kroju, Modelowania i Szycia HEBEL, WARCHAŁOWEJ, KOCHANOWSKIEGO 10. Kurasy dla pań na własnym materiałach. Zawodowym z prawem wydawania świadectw. — Formy wykonuje podług miary i sznali. 10750

KONCESJONOWANE — przez Minist. Kurasy Kroju, Modelowania i Szycia HEBEL, WARCHAŁOWEJ, KOCHANOWSKIEGO 10. Kurasy dla pań na własnym materiałach. Zawodowym z prawem wydawania świadectw. — Formy wykonuje podług miary i sznali. 10750

KONCESJONOWANE — przez Minist. Kurasy Kroju, Modelowania i Szycia HEBEL, WARCHAŁOWEJ, KOCHANOWSKIEGO 10. Kurasy dla pań na własnym materiałach. Zawodowym z prawem wydawania świadectw. — Formy wykonuje podług miary i sznali. 10750

KONCESJONOWANE — przez Minist. Kurasy Kroju, Modelowania i Szycia HEBEL, WARCHAŁOWEJ, KOCHANOWSKIEGO 10. Kurasy dla pań na własnym materiałach. Zawodowym z prawem wydawania świadectw. — Formy wykonuje podług miary i sznali. 10750

PRZYJERKA z wiedeńska nauka wykonuje po cennych przystępnych opłatach, masaż twarzy pierwocześnie i manikura do 20. Kantor, Boimów 6, II. p. róg Hasekier. 11429

KONCESJONOWANE — poszukuje do salonu mód w śródmieściu. Listy pod „Natychmiast” do Adm. Wiek. 11457

ART. wytwórnia ABAZUROW, Lwów, Głęboka 21, rzeźbić małą i białą. Przyjmuje wszelkie zamówienia w zakresie przemysłu domowego. 11455

PRZEPISYWANIE na maszynie skryptów, prace naukowe, wszelkiej korespondencji — przyjmuję. Romanowski, Żybieliewicza Nr. 5. 11452

500 ZŁ. POŻYCZKI — na weksel trzy miesięczny — poszukuje. Listy do Adm. Wiek pod „Przemysłowiec”. 11414

NA REDUTE wypożyczam eleganckie nowe kostiumy. Szanłalskich 17, I. p. od godz. 4-8. 11417

Kupno-Sprzedaż

„FORD” mało używany — w bardzo dobrym stanie — okazynie natychmiast do sprzedania. Ogładsz można codziennie od 10-12, ulica Ossolińskich Nr. 9, garaż w podwórzu. 11215

PIANNO czarne, krzyżowe, najnowszy model — sprzedam lub zamienię za fortepian Łyczakowska 37 ofiary. I. p. 11357

SPRZEDAM okazynę gabinet mebli z bronzami — mahoniowy, antyczny — Topolski, Potockiego 3. 11302

OKAZYJNIE DO SPRZEDAŻA CYRKULARNA ZŁAZNA ZBI STOLEM RUCHOMYM, 2 GWINTOWNICE DO RUR LEWE I PRAWY, 1 ROZDZIELACZ DO TRYBOW, KŁOCZ ZANCUCHOWE, RUCZKI DO 14 CALI, OBGINACZE DO RUR, DUCZE, PIŁY TARTACZNE DO METALU, POZIOME, 135 CM, KOLEJOWE, SZLIFERKI I TARZCE SZERNIOWE, APARAT DO GWINTOWANIA, WIERTARKA, PIECE DO OKRZEWANIA, SAL OD 40 DO 1200 M3, PIŁY TARCZOWE DO DRZEWA OD 60 DO 120 MM. HANDEL ŻELAZA — M. KIERSKI, LWÓW, KOPERNIKA 4. 11412

SPRZEDAM kawiarne lub przyjmę spółnika. Listy do Adm. Wiek pod „Rentowny interes”. 11463

SPRZEDAM futro damskie imitacja z laskiną — kilka razy noszone. Listy pod „30 zł.” do Adm. Wiek. 11439

TANIO sprzedam ubranie frakowe. Gołkowskiego 5 — ganek prawy, I. piętro. 11420

PIANINO lub krótki fortepian kupię, gotówka. — Oferty pod „Pianino” do Adm. Wiek. 11426

DIWAN snycerski 2 m. długi, 80 cm. szeroki, do sprzedania. Listy pod „Dywan” do Adm. Wiek. 11399

FORTEPIAN krótki, czarny, Rossler, płyta metalowa, okazynie sprzedam. 1.600 zł. Zborowakich 10 — I. piętro. 11400

SMOKING, frak, futro miastowe w dobrym stanie kupię. Wzrost średni. Listy pod „Niezłocznie” do Adm. Wiek. 11406

ZAKUPUJE każda osoba — starych i dobrych dywanów perskich. Listy pod „Dywan XX” do Adm. Wiek. 11410

PROSIEBA i losaki półroczne, dożej białej rasy angielskiej do sprzedania. Grzechowska 12. 11232

FORTEPIAN krzyżowy, — dobry, sprzedam tanio lub za dopłatą przyjmę pianino. Kopernika 26, parter, ofiary. Sklenarski. 11047

KAMIENICE — Rynek — sprzedam. Listy do Adm. Wiek pod „Wkład 50.000 złotych”. 11261

PIECE szamotowe, zwykłe żelazne, natowe poleca Rentschner, Legionów 37. 10996

WILCZUR mieszkanie 4-ro miesięczny, — tanio do sprzedania. Zimorowicza 9, I. piętro. 11358

PARCELE po 80 cent. za sążeń zaraz przy ul. Zielonej 105 A. Wiadomość tylko w południe. 11254

SKORKI ZAJĘCZE, starych ubrań, rzeczy rozmaitych plac więcej od każdego; pocztówka; jestem punktualnie. Grodzka 19. 11140

SPRZEDAM dom, ogród, 3 pokoje, kuchnia, weranda wolne, Droga Wulanka Nr. 129. 10213

KANARKI śpiewające i samicki rasowe do sprzedania. Duszyński, Zimorowicza 5. 11238

SPRZEDAM dom, ogród, 3 pokoje, kuchnia, weranda wolne, Droga Wulanka Nr. 129. 10213

KANARKI śpiewające i samicki rasowe do sprzedania. Duszyński, Zimorowicza 5. 11238

SPRZEDAM dom, ogród, 3 pokoje, kuchnia, weranda wolne, Droga Wulanka Nr. 129. 10213

KANARKI śpiewające i samicki rasowe do sprzedania. Duszyński, Zimorowicza 5. 11238

SPRZEDAM dom, ogród, 3 pokoje, kuchnia, weranda wolne, Droga Wulanka Nr. 129. 10213

KANARKI śpiewające i samicki rasowe do sprzedania. Duszyński, Zimorowicza 5. 11238

SPRZEDAM dom, ogród, 3 pokoje, kuchnia, weranda wolne, Droga Wulanka Nr. 129. 10213

KANARKI śpiewające i samicki rasowe do sprzedania. Duszyński, Zimorowicza 5. 11238

SPRZEDAM dom, ogród, 3 pokoje, kuchnia, weranda wolne, Droga Wulanka Nr. 129. 10213

KANARKI śpiewające i samicki rasowe do sprzedania. Duszyński, Zimorowicza 5. 11238

SPRZEDAM dom, ogród, 3 pokoje, kuchnia, weranda wolne, Droga Wulanka Nr. 129. 10213

KANARKI śpiewające i samicki rasowe do sprzedania. Duszyński, Zimorowicza 5. 11238

SPRZEDAM dom, ogród, 3 pokoje, kuchnia, weranda wolne, Droga Wulanka Nr. 129. 10213

KANARKI śpiewające i samicki rasowe do sprzedania. Duszyński, Zimorowicza 5. 11238

TOREBKI damskie 21, — najniższe i najładniejsze. Rudolf Fluhr, Legionów 21 (Hotel Bristol). 11435

KRAWATY, szale jedwabne, bielizna, kołnierze, kamizelki, pulawery — w wielkim wyborze naciętniej Rudolf Fluhr, Legionów 21 (Hotel Bristol). 11435

PERFUMY i kosmetyki francuskie, poleca szanowna i taniość firma Rudolf Fluhr, Legionów 21, (Hotel Bristol). 11435

PRZEPISKNE rasowe — szpie 3 tygodniowe — do oddania. Tepperberg, ofiary Szeptekich 3, II. piętro, od 8-9 wieczór, niedziela, cały dzień. 11435

BULJON

I-ej jakości (two s k) do stałej do tawy poszukuje wielka firma kolo ja na. — Oferty pisemne pod „Buljon” przyjmuje Powszechne Biuro ogłoszeń i reklamy świetlicy A oży I c b, Lw. w. ul. Zimorowicza 14. 11459

PARCELE po 80 cent. za sążeń zaraz przy ul. Zielonej 105 A. Wiadomość tylko w południe. 11254

SKORKI ZAJĘCZE, starych ubrań, rzeczy rozmaitych plac więcej od każdego; pocztówka; jestem punktualnie. Grodzka 19. 11140

SPRZEDAM dom, ogród, 3 pokoje, kuchnia, weranda wolne, Droga Wulanka Nr. 129. 10213

KANARKI śpiewające i samicki rasowe do sprzedania. Duszyński, Zimorowicza 5. 11238

SPRZEDAM dom, ogród, 3 pokoje, kuchnia, weranda wolne, Droga Wulanka Nr. 129. 10213

KANARKI śpiewające i samicki rasowe do sprzedania. Duszyński, Zimorowicza 5. 11238

SPRZEDAM dom, ogród, 3 pokoje, kuchnia, weranda wolne, Droga Wulanka Nr. 129. 10213

KANARKI śpiewające i samicki rasowe do sprzedania. Duszyński, Zimorowicza 5. 11238

SPRZEDAM dom, ogród, 3 pokoje, kuchnia, weranda wolne, Droga Wulanka Nr. 129. 10213

KANARKI śpiewające i samicki rasowe do sprzedania. Duszyński, Zimorowicza 5. 11238

SPRZEDAM dom, ogród, 3 pokoje, kuchnia, weranda wolne, Droga Wulanka Nr. 129. 10213

KANARKI śpiewające i samicki rasowe do sprzedania. Duszyński, Zimorowicza 5. 11238

SPRZEDAM dom, ogród, 3 pokoje, kuchnia, weranda wolne, Droga Wulanka Nr. 129. 10213

KANARKI śpiewające i samicki rasowe do sprzedania. Duszyński, Zimorowicza 5. 11238

SPRZEDAM dom, ogród, 3 pokoje, kuchnia, weranda wolne, Droga Wulanka Nr. 129. 10213

KANARKI śpiewające i samicki rasowe do sprzedania. Duszyński, Zimorowicza 5. 11238

Posad poszukują

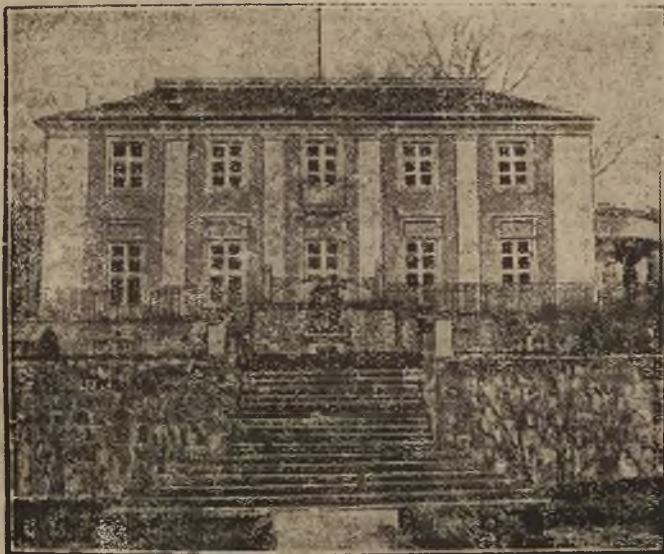
ŻDOLNA, samotna, krawczyca, umiatająca krawce, poszukuje szyła w domu prywatnym we Lwowie — lub na prowincji. Listy do Adm. Wiek. Nowego pod A. P. 9026

POMOCNIK młody, energiczny, mełowy, dział kożenny — bufetowy, poszukuje posady od zaraz. — Listy pod „Zaufany” do Adm. Wiek. 11273

ADMINISTRATOR RZĄD, kawaler, lat 30, sumienny i energiczny — sprzątki i szkoła rolnicza zagranicą, poszukuje posady RZĄD samodzielnie lub pod dyspozycją właściciela, możliwie od zaraz. — Referencje i świadectwa bardzo dobre. — Listy przekaż do Adm. Wiek. pod „Agromom”. — 9028

BUCHALTER — PROKURANT, w wieloletnią — wszechstronną praktykę — kontrolę księgowości, poszukuje posady na prowincji. — Zaskawie zgłoszenia pod „Bucalter” — prokurant” do Adm. Wiek. 281

POSOBA inteli, lat 30, sympatyczna, znająca się na kuchni i szyciu, poszukuje miejsca do samodzielnego zarobku domem. Listy pod „Posoba” do Adm. Wiek. 11454.

Jak dbają zagranicą o kulturę leśną.

Spadkobiercy Waltera Rathenaua w Niemczech ofiarowali z meci Freienwalde, ulubioną siedzibę Rathenaua, — wraz z pięknym parkiem na założenie fundacji w celu pielęgnowania kultury leśnej w Niemczech — Ofiarowa i również wężs y kapitał na urządzenie tego instytutu.

GOSPODYNIA młoda, pracownia, przedewszystkiem bardzo dobra kucharka — może być i restauracyjna poszukuje posady w smolnym zarządzie. Zgłoszenia: Pisto restanle **BRZEŻANY**, Zofia Stanisława. 11423.

RONA Niemka, dobrze połączona, z ukończoną szkołą handlową, poszukuje posady, najchętniej na wyjazd. Listy pod „Cierpiwa” do Adm. Wiek. 11182

MŁODA panienka z pozostatkami manieure poszukuje posady od zaraz. — Listy pod „Zosin” Adm. Wiek. 9023

DOBRA gospodyni poszukuje zaraz miejsca za kuchnię, do dworu lub księży (najchętniej u ruskich) do domu, w mieście do dwu osób — lub wdowca. Adres: Kazimiera Helzstein (plebania polska) Dydnia, — koło Sanoka. 10912.

RYMARZ, — posiadający pierwszorzędną świniecia poszukuje posady do wiek szaj firmy w miejscu lub na prowincji, wykonuje roboty powozowe i elektryczne. Listy do Adm. Wiek. pod „Rymarz”. 11167

POMOCNIK HANDLOWY, z działu tekstyl. płocien i dekoracji, (próbkasz) — kawaler, lat 24, przedsiębierczy, poszukuje posady od zaraz. Listy pod „Przedsiębiorczy” do Adm. Wiek. 11333

Małżeństwa

MŁODY człowiek, na poważnym stanowisku, wybitnie inteli i kulturalny — lecz z wadą słuchu, pragnie poznać w celu małżeństwa pannę do lat 22, głęboko usposobioną, miłą, subtelna i inteli. Wyznanie, narodowość obojętne. Mniejsze błędy fizyczne nie stanowią przeszkody. — Tyłka panie materialnie i moralnie niezależne, zechce skierować korespondencję (możliwie z fotografią) do Adm. Wiek. Nowego pod „Ludzie cywilizacji”. 283.

KTÓRA z bogatych pań, (najchętniej właścicielka interesu handl.) dopomoże studentowi Uniwersytetu do ukończenia studiów. — Małżeństwo choćby zaraz po porozumieniu się. Listy których zwrot się rezygnuje, proszę przysłać do Adm. Wiek. pod „Pomoc”. 11411.

STARSZY kawaler, wykształcony urzędnik państwowy — ma zamiar ożenić się ze starszą panną, brunetką, do 45 lat. Pożądane są starze nauczycielki i urzędniczki. Odpowiedź oczekują się do końca stycznia br. Adres: do Adm. Wiek. Nowego pod „Dobry mąż”. 11119

LOKALE

MIESZKANIE dla pana Polna 8, drzwi 10. 11343

SMALEC

amerykański, najlepszy, czysto wieprzowy — pod gwarancją w skrzynkach po 25 kg. — oferuje firma

J. BRITMAN, Lwów, JAGIELLOŃSKA 17. Tel. 14 37

Chłodniki smyrnenskie

klimowe, jutowe, kokosowe według wymiaru poleca

Dom Klimów Gielańskich plac św. Ducha.

Chorzy na cukrzyce

przyjmują bezpłatnie dokładną broszurę Nr. 10 Dr. HUGO CARO, Sp. z o.o. Gdańsk, Oddz. 204 f. 02

Wypożyczalnia sukien ślubnych, balowych i rodzinnych

Regina Schwarc, Rynek 12, II. p., II. schody. 1 355

MEBLE wszelkiego rodzaju, pojedyncze, oraz kompletne urządzenia — najtaniej, „DOROTEUM”, Salska 34, za gotówkę i na dogodnych warunkach. 128

Pierwszorządna chemiczna Pralnia i Farbiarnia **Józef ROTTER w Bielsku** Lwów, Sykstuska 20 6

przyjmują wszelką garderobę męską i żeńską do czyszczenia i farbowania. Wykonanie się w jak najkrótszym czasie. Ceny bardzo przystępne.

Jedyny we Lwowie przez **FORD MOTOR COMPANY** autorizowany specjalny warsztat do naprawy wozów „FORD” i oryg. części składowe po cenach fabrycznych. — poleca

WITOLD TRANDA Lwów, ul. Podieskiego 2. 222

Skład papieru B-ci SITARZY Lwów, ulica Sobieskiego 9 poleca wszelkie przybory szkolne i kancelaryjne po cenach najniższych. 93

Torebki srebrne naprawia, systemem zagranicznym znany specjalista **WOLF**, Sobieskiego 2 16

KOLCZYKI w najnowszych i najmodniejszych fasonach, w bardzo wielkim wyborze — po bajecznie niskich cenach poleca firma **B. Grünberg**, Sykstuska 4. 97

MATERACE Za gotówkę i na raty kanapki i fotel: do rozkładu poleca najtaniej **E. Hagler**, Sobieskiego 21

Czas odnowić przedpłatę!!!

DOROCZNE WALNE ZGROMADZENIE

członków Centralnego Związku Urzędników Kancelaryjnych, Politycznych i Skarbowych dla Małopolski we Lwowie — odbędzie się dnia 6 lutego 1927 r. o godz. 9-tej a w razie braku komitetu przewidziane o 8 a'utem, o godz. 10-tej rano, w lokalu Domu Katolickiego we Lwowie ulica Gródecka 2 (sala klubu mandolinistów) i p. **PORZĄDEK DZIENNY:**

- 1) Zagajenie i o cz tanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia,
- 2) Sprawozdanie z czynności Wydziału,
- 3) Sprawozdanie Komisji skontrolującej i udzielone absolutorjum uszczuplającemu Wydziałowi,
- 4) Wybór członków Wydziału i Komisji skontrolującej,
- 5) Wnioski i interpelacje. 280

ZARZĄD:

St. Wojnarowicz sekretarz **St. Baisarowicz** prezes.

Lżywy, Sanki, Narw, Buty i Swetry narciarskie, Baterje, Zarówki, Lampki elektryczne, Lany, Lany i Karbid po cenach konkurencyjnych poleca **F-ma Malwina Rosenman** Lwów, Jagiellońska 17 — Tel 17-25. Zlecenia z prowincji odwrotnie. 75